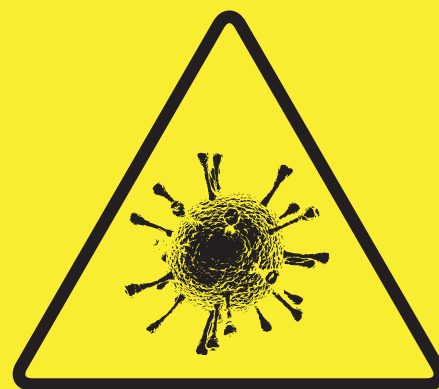


dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 11 MARCA 2020 r.



Pierwszy przypadek koronawirusa w regionie

ALARM Mężczyzna jest z w ciężkim stanie. Trafił do szpitala w Bełżycach. Jedna z osób z jego rodziny miała zostać przewieziona do Samodzielnego Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie

Katarzyna Prus
Agnieszka Antoń-Jucha

Jak poinformował nas wczoraj wieczorem dyrektor szpitala w Bełżycach, chodzi o mężczyznę w wieku 50-60 lat, mieszkańca gminy Niedrzwica Duża. – Pacjent jest w stanie stabilnym, ale ciężkim. Zgodnie z tym, co wskazał nam wojewódzki inspektor sanitarny, mamy przekazać go do oddziału zakaźnego. Obecnie organizujemy transport. To, że chodzi o korona wirusa, jest już potwierdzone – powiedział nam po godz. 18 Dariusz Kamiński, dyrektor szpitala w Bełżycach. – Zachowujemy wszelkie reżimy i postępujemy zgodnie z procedurami – dodał dyrektor.

Jak udało nam się dowiedzieć, pacjent ze szpitala w Bełżycach nie był w ostatnim czasie za granicą.

Miał natomiast kontakt z osobą, która wróciła z zagranicy, prawdopodobnie z Włoch.

Od środy są zamknięte Szkoła Podstawowa w Niedrzwicy Dużej, a także znajdujące się w pobliżu tej placówki przedszkole, ponieważ chory mężczyzna jest związany z osobą pracującą w miejscowej szkole. – Już teraz są przekazywane informacje rodzicom uczniów za pomocą dziennika elektronicznego – mówi DzienNIKOWI Ryszard Golec, wójt gminy Niedrzwica Duża. – Do rodziców mają dzwonić też wychowawcy uczniów. Także pani dyrektor przedszkola powiadamia rodziców dzieci. Obie te placówki będą zamknięte na pewno do końca tygodnia.

W całym kraju jest już 21 potwierdzonych przypadków. W województwie lubelskim, oprócz pierwszego

potwierdzonego przypadku zakażenia, 8 nowych pacjentów jest hospitalizowanych w związku z jego podejrzeniem.

– Czekamy na ich wyniki badań. Kwarantanną domową są objęte 3 osoby, a 599 nadzorem epidemiologicznym – poinformował wczoraj Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Badają na granicach

Od wczoraj na granicy z Ukrainą i Białorusią obowiązują kontrole sanitarne. Koordynuje to straż graniczna we współpracy ze strażą pożarną. – Kontrole pod kątem zagrożenia koronawirusem prowadzone są na wszystkich ośmiu przejściach granicznych, sprawdzamy wszystkich, którzy wjeżdżają do Polski – tłumaczył wczoraj płk Tomasz Zybiński, zastępca komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Do kontroli w ośmiu punktach sanitarnych zo-

stało oddelegowanych 14 strażaków z czterech powiatów: bialskiego, hrubieszowskiego, chełmskiego i tomaszowskiego. – Będą mierzyć temperaturę termometrami bezdotykowymi. W przypadku przekroczenia 38 stopni Celsjusza, od razu zgłaszamy taki przypadek do straży granicznej – zaznaczył st. bryg. Grzegorz Alinowski, komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej.

Bez widzów, bez imprez

Skala działań w związku z walką z koronawirusem w kraju jest ogromna: Poznani zalecił zamykanie szkół, żłobków i przedszkoli. Wrocław, Opole i Warszawa wysłały studentów na przymusową przerwę. A w całym kraju puste mają być trybuny na meczach, a imprezy masowe zostały odwołane. Taką decyzję ogłosił wczoraj premier Mateusz Morawiecki. Ma to utrudnić

rozprzestrzenianie się koronawirusa.

W Lublinie pod znakiem zapytania stało 11 imprez. Do Ratusza dotarły już dwie informacje od organizatorów. Pierwsza z nich dotyczy czwartkowego koncertu Dire Straits Experience, który miał się odbyć w hali Globus. Organizator zdecydował, że wydarzenie odbędzie się w innym terminie.

Drugie zgłoszenie dotyczyło planowanych meczów piłki ręcznej kobiet. – Prowadzący rozgrywki sportowe podjął decyzję o ich prowadzeniu bez udziału publiczności. Decyzja obowiązuje do odwołania – informuje Urząd Miasta.

– Miasto zarekomendowało również szkołom planującym organizację dni otwartych w najbliższym tygodniu ich odwołanie. Ostateczną decyzję podejmą w tym zakresie sami dyrektorzy szkół – dodaje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Podobnie do stolicy województwa wygląda także sytuacja w regionie. Jak informuje Marian Bober, dyrektor SP nr 3 w Lubartowie, odwołane zostały wszystkie wycieczki, wyjścia, a także zawody sportowe organizowane przez szkołę. W sprawie rekolekcji decyzja będzie podjęta później: nie ma nawet ustalonego z proboszczem terminu.

– Nie otrzymaliśmy wytycznych z kurii, więc w naszej parafii nabożeństwa odbywają się normalnie. Oczywiście, jeśli ktoś zechce, komunię możemy wydać na rękę. Żegnanie się wodą święconą to także indywidualna decyzja każdego z wiernych – mówi ks. dziekan Piotr Trela, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach. – Zazwyczaj często ustępowały dopiero, gdy ludzie zaczęli się modlić, zachęcam więc do modlitwy. Wszystko w rękach Boga – dodaje.

(DRS, TOMA, MK)

Jak się żyje w czerwonej strefie

MEDIOLAN – Z dnia na dzień jest coraz gorzej. Szkoły, kluby, baseny, siłownie – wszystko jest zamknięte. Ulice opustoszały. Tylko w szpitalach jest coraz większy tłok – opowiada DzienNIKOWI Andrea Mantovani z Mediolanu, stolicy Lombardii, gdzie jest najwięcej zakażonych koronawirusem i zgonów w Europie.

To właśnie w Lombardii jest najgorsza sytuacja pod względem liczby zakażonych koronawirusem. Według najnowszych statystyk ich liczba przekroczyła już 4,5 tysiąca. W tym regionie zanotowano też najwięcej zgonów – 333 (w całych Włoszech są 463 przypadki śmiertelne). Z powodu epidemii włoski rząd objął kwarantanną cały kraj. – Władze nakazują zostać wszystkim w domach. Zalecają, żeby się nie całować, nie przytulać na powitanie. Sam nie chodzę

do pracy. Z domu wychodzę jedynie po niezbędne zakupy. Z tego co mówią władze wynika, że taka sytuacja ma potrwać przynajmniej do 3 kwietnia.

Do tej pory czerwoną strefą była tylko Lombardia, ale teraz to już cały kraj. Są poważne ograniczenia w podróżowaniu. Za złamanie zakazu można nawet trafić do więzienia. Na ulicach widać przy tym mnóstwo policjantów.

– W sklepach spożywczych towaru jeszcze nie brakuje, ale ludzie kupują wszystko w dużych ilościach, bo coraz bardziej się boją. Noszą też maseczki chirurgiczne. Bardzo trudno je teraz zdobyć i są potwornie drogie. Wczoraj do mojej apteki dostarczono sto sztuk, ale dzisiaj rano nie było już ani jednej – dodaje Andrea.

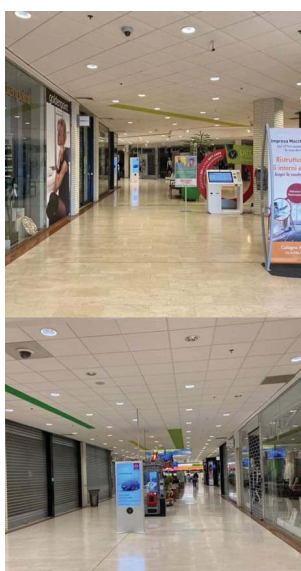
– Chociaż zamknięto szkoły, a rząd nakazuje zo-



Opustoszałe tramwaje i lokale publiczne w Mediolanie

FOT. STEFANO GIBILISCO

stać w domach i unikać zgromadzeń, to młodzież niewiele sobie z tego robi – zwraca jednak uwagę



nasz rozmówca. – Spotykają się np. w parkach i wspólnie spędzają czas. To bezmyślne, bo w ten spo-

sób wirus jeszcze bardziej się rozprzestrzenia. Jeśli prawdą jest, że nie jest on groźny dla młodych ludzi i nie musi dawać objawów, to młodzież może nieświadomie zarazić rodziców lub dziadków. Trudno im to jednak wytłumaczyć.

Z kolei w Turynie, stolicy Piemontu, oddalonym od Mediolanu o około 140 km, jest trochę spokojniej. – Turyn nie jest w najgorszej sytuacji w porównaniu do innych miast na północy kraju. Mimo to widać, że na ulicach jest znacznie mniej ludzi. To efekt rządowych zaleceń, żeby w miarę możliwości nie wychodzić z domu. Chodzi też o to, że dużo ludzi nie może tu przyjechać z innych miast. Przemieszczanie się jest obecnie zabronione – opowiada Gregorio Ferraris, który mieszka w Turynie

i dodaje: – Ulice wyglądają bardziej tak, jakby była niedziela, a nie normalny dzień pracy.

Restauracje i bary są krócej otwarte, a ich właściciele muszą przestrzegać zasad bezpieczeństwa. – Klienci muszą siedzieć na odległość metra od siebie. W supermarketach może przebywać tylko kilka osób, które w tym samym czasie robią zakupy. Szkoły i uczelnie są zamknięte w całych Włoszech. Być może zostaną otwarte w kwietniu, ale nie mamy pewności, że tak się stanie – tłumaczy Gregorio. – Mimo całej tej nadzwyczajnej sytuacji ludzie reagują bardzo dobrze, nie zauważyłem paniki. Nie widziałem też „apokaliptycznych” scen czy pustych półek w sklepach, tak jak w Lombardii na początku epidemii.

KATARZYNA PRUS, JACEK SZYDŁOWSKI

Z mapą do Szklanego albo Lachowego Dołu

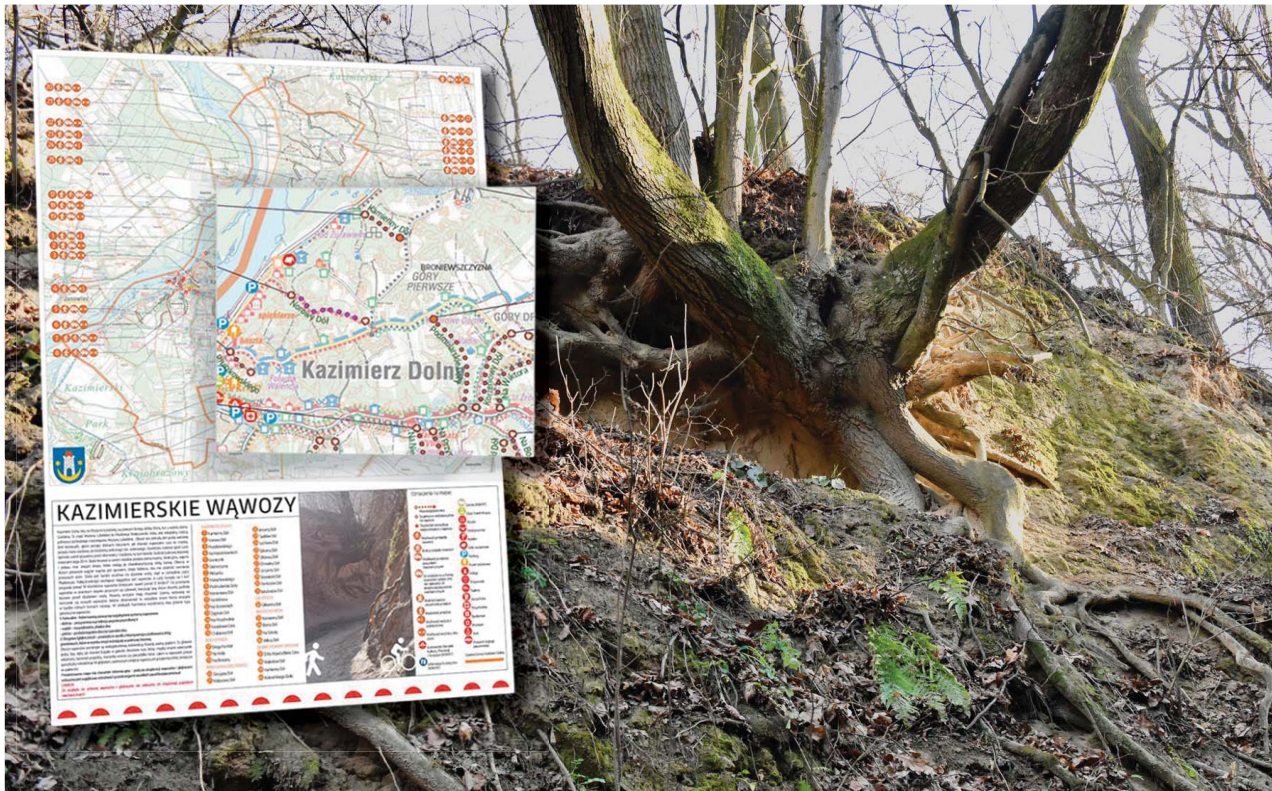
KAZIMIERZ DOLNY Słynny Korzeniowy Dół, a także mniej znane, ale równie piękne wąwozy będzie można znaleźć na mapie, nad którą pracuje Kazimierski Ośrodek Kultury Promocji i Turystyki. Ma być gotowa na majowy weekend

Katarzyna Prus

Wybraliśmy 40 najciekawszych i najbardziej atrakcyjnych turystycznie wąwozów z terenu naszej gminy. Wybór nie był łatwy, bo to może jedna dziesiąta wszystkich kazimierskich wąwozów.

Na mapie pojawią się słynne wąwozy jak np. Korzeniowy Dół, ale też przepiękne wąwozy z okolic Zbędowic jak Szklany Dół czy Lachowy Dół lub Wierzchniowa – Wilczy Dół czy Na Miture

– mówi Mariusz Płoszaj-Mazurek, dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, w którym powstaje mapa. – Wybraliśmy też między innymi wąwóz Na Króla, który prowadzi do zamku w Bochnicy. Z tylu mapy będzie można znaleźć krótkie, kilkudziesięcioparafy wąwozów. Jak tłumaczy dyrektor KOKPiT, dzięki mapie będzie można zaplanować sobie dłuższą wycieczkę



Prawie wszyscy znają Korzeniowy Dół. Ale w Kazimierzu Dolnym i okolicach jest dużo więcej równie ciekawych wąwozów

FOT. KOKPiT

odwiedzając kilka wąwozów jednego dnia. – Będzie można samemu stworzyć sobie trasę turystyczną, na której czekać niepewtarzalne widoki – zapewnia Płoszaj-

Mazurek i dodaje: Na mapie znajdą się piktogramy, które podpowiedzą, czy na wycieczkę wybrać się pieszo czy na rowerze. Będziemy sugerować, żeby ze wzglę-

du na ochronę wąwozów i głębocznie zrezygnować z auta. Zakazu jednak wydać nie możemy, bo nie mamy takich uprawnień – tłumaczy dyrektor.

Fragmenty mapy można już znaleźć na Facebooku Centrum Informacji Turystycznej w Kazimierzu Dolnym. – Publikujemy je i czekamy na sugestie zarówno

turystów, jak i mieszkańców. Chodzi nam o to, żeby stworzyć wspólnie optymalną wersję, która będzie najbardziej użyteczna – tłumaczy dyrektor. – Ostateczne poprawki musimy wprowadzić na początku kwietnia, więc na sugestie dotyczące między innymi rozwiązań graficznych czekamy do końca marca.

Mapę przygotowują pracownicy KOKPiT. – Zależało nam na tym, żeby to był w stu procentach kazimierski produkt. Każdy wąwóz, który pojawi się na mapie, osobiście odwiedziłem z moimi pracownikami – opowiada dyrektor KOKPiT. – Z pomysłem stworzenia takiej mapy wyszedł radny Leszek Dołęga, przewodniczący komisji kultury. Od razu poparliśmy ten projekt, bo mieliśmy bardzo dużo sugestii od turystów, żeby coś takiego stworzyć.

Prace nad mapą trwały kilka miesięcy. Ma być gotowa na weekend majowy. Będzie można ją kupić w Centrum Informacji Turystycznej na Rynku. Jej cena nie została jeszcze ustalona, ale nie powinna przekroczyć 7-8 zł.

Do Izraela lepiej nie lecieć

Od czwartku Izrael wprowadzi obowiązkową dwutygodniową kwarantannę dla wszystkich przyjeżdżających do kraju obcokrajowców. Wszystko przez zagrożenie związane z epidemią koronawirusa.

– To trudna decyzja, ale konieczna do ochrony zdrowia publicznego, które jest najważniejsze – poinformował premier Izraela Benjamin Netanyahu.

W praktyce oznacza to, że od czwartku od godz. 20 każdy, kto będzie chciał przekroczyć izraelską granicę, będzie musiał poddać się dwutygodniowej kwarantannie domowej. Konieczne będzie przy tym wykazanie, że dysponuje się prywatnym mieszkaniem. Ci, którzy nie spełnią tego warunku lub planują krótszy pobyt, nie

będą wpuszczani do kraju. W izolacji nie będzie można przebywać na terenie hoteli czy ośrodków wypoczynkowych.

Decyzje o odwołaniu lotów do Izraela ogłosiły już linie Wizz Air i Ryanair. Z lubelskiego lotniska rejsy do Tel Awiwu oferują Polskie Linie Lotnicze LOT. – Na razie nie mamy żadnej informacji w tej sprawie od przewoźnika – mówi Piotr Jankowski, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Lublin.

Pytanie o ewentualne ograniczenie bądź zawieszenie połączeń do Izraela wysłaliśmy do biura prasowego LOT-u. Czekamy na odpowiedź.

Jak dodaje Piotr Jankowski, lubelski port „efekt koronawirusa” zaczął odczuwać już w lutym. – W minionym miesiącu przewoźnicy

oferowali więcej miejsc w samolotach niż przed rokiem, a i tak zanotowaliśmy ośmioprocentowy spadek liczby podróży w porównaniu do lutego 2019 roku – mówi rzecznik i przyznaje wprost: – Mniejsza sprzedaż jest spowodowana sytuacją na świecie związaną z wirusem.

Chociażby w ostatni piątek z Lublina do Tel Awiwu miała wylecieć duża grupa wybierająca się z wycieczką do Betlejem. Dzień wcześniej wylot został jednak odwołany.

W Porcie Lotniczym Lublin wprowadzono też drobne zmiany związane z koronawirusem. W toalecie mydło zastąpiono płynem dezynfekcyjnym. Przy stanowiskach obsługi pasażerów pojawiły się również tablice z informacjami służb sanitarnych. (TOMA)

Mieszkańcy Białej Podlaskiej odpowiedzą za zabójstwo w Anglii

Wśród przed Sądem Koronnym w Leeds na północy Anglii rusza proces pięciorga młodych osób z Białej Podlaskiej i okolic. Są podejrzeni o zabójstwo innego Polaka, 30-letniego Aleksandra P. Nie przyznają się do winy. 9 września ubiegłego roku angielska policja otrzymała zgłoszenie o ciężko rannym mężczyźnie, który leżał na ulicy Pinderfields w Wakefield. Na miejscu pojawiła się karetka, ale mężczyzny nie udało się uratować. Stwierdzono zgon 30-letniego Aleksandra P., prawdopodobnie na skutek brutalnego pobicia. Kilka dni zajęło policji zidentyfikowanie mężczyzny. Wkrótce zatrzymano pięć osób, które trafiły do aresztu i przebywają tam do dzisiaj. Maciej S. (27 l.), Adam L. (23

l.), Karolina K. (20 l.), Michał Sz. (23 l.) i Marceł Sz. (19) są podejrzeni o morderstwo. Wszyscy pochodzą z Białej Podlaskiej lub okolic. Tamtejsza policja i media podają personalia tych osób, bo pozwala na to brytyjskie prawo. – Rozprawa toczyć się będzie cztery tygodnie. Wszyscy podejrzeni nie przyznają się do winy – mówił Mark Newton z Sądu Koronnego w Leeds. W ubiegłym roku udało nam się dotrzeć do siostry zamordowanego Aleksandra P., pani Malwiny. – Był to nasz jedyny brat i jedyny syn naszej mamy. Nigdy się z tym nie pogodzimy – mówiła nam wówczas pani Malwina. Aleksander P. osierocił też syna. – To, jakie zapadną wyroki, zależy od sądu i prokuratury. My możemy mieć tylko nadzieję, że ci, którzy za tym

stoją, dostaną dożywocie – stwierdziła siostra zamordowanego. Rodzina pochodzi z województwa łódzkiego. Podejrzeni już wcześniej mieli konflikt z prawem w Polsce. Prokuratura Rejonowa skierowała cztery akty oskarżenia przeciwko Maciejowi S. Chodzi m.in. o niszczenie mienia, wnoszenie niebezpiecznych przedmiotów na imprezy masowe, udział w bójce oraz naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Również kilka aktów oskarżenia ma na swoim koncie kolejny podejrzany Adam L., którego prokuratura oskarżyła o udział w bójce, niszczenie mienia oraz rozbój. Z kolei Karolinie K. oraz Marcełemu S. prokuratura zarzuca udział w bójce. (EB)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazur, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazur@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Kandydaci mają walczyć elegancko

WYBORY O czystą i merytoryczną kampanię oraz powstrzymanie się od ataków personalnych na konkurencję apeluje do kandydatów na rektora UMCS uczelniany rzecznik praw akademickich. Pierwszy zgrzyt w kampanii wywołały plotki na temat jednego z kandydatów

Tomasz Maciuszczak

O reelekcję nie może ubiegać się kierujący uczelnią drugą kadencję prof. Stanisław Michałowski. Walkę o najważniejsze stanowisko w rektoracie stoczą zatem obecny prorektor ds. nauki i współpracy narodowej prof. Radosław Dobrowolski i dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Robert Litwiński.

Kilka dni temu w związku z wyborami na stronie internetowej uniwersytetu ukazał się list otwarty rzecznik praw akademickich prof. Katarzyny Dudki.

– Obniżenie standardów życia publicznego, obserwowane wyraźnie w ostatnim czasie, nie może przekładać się na sposób prowadzenia kampanii wyborczej w naszej uczelni



Nowego rektora UMCS poznamy 22 kwietnia. W szranki staną prof. Robert Litwiński (z lewej) oraz prof. Rafał Dobrowolski



FOT. ARCHIWUM

– pisze prof. Dudka. I apeluje do kandydatów: – Wzywam wszystkich państwa i bardzo proszę o prowadzenie czystej, merytorycznej kampanii wyborczej, opartej o rzeczowe argumenty oraz o powstrzymanie się od ataków personalnych na któregośkolwiek z kandydatów na stanowisko rektora. Takie

zachowanie narusza zarówno przepisy prawa, jak i godność nauczyciela akademickiego oraz studenta.

Pani rzecznik w rozmowie z Dziennikiem tłumaczy, że komunikat to tzw. „ruch wyprzedzający”. – Żeby uprzedzić ewentualne niegodne zachowania i wezwać do prowa-

dzenia uczciwej kampanii wyborczej – mówi prof. Dudka i zaznacza, że do tej pory nie dotarły do niej żadne niepokojące sygnały w sprawie niewłaściwych działań wyborczych.

O tego typu sytuacjach jakiś czas temu w mediach społecznościowych mówił jednak prof. Litwiński. W opublikowanym na Facebooku nagraniu wideo postanowił odnieść się do „mało pozytywnych elementów kampanii”. Po czym zapewnił, że swoją kampanię finansuje z prywatnych pieniędzy i nie angażuje do niej pracowników Wydziału Humanistycznego. Zdementował też docierające do niego plotki m.in. o tym, jakoby po zostaniu rektorem planował zwolnienia w administracji i obsłudze, likwidację małych wydziałów i Wydziału Zamiejscowego w Puławach oraz Biblioteki Głównej.

Prof. Litwiński nie chce jednak komentować tych

informacji. – Jestem zwoleńnikiem reagowania na pewnie wypowiedzi niemal natychmiast. Nie będę ukrywał, że odniosłem się do tych pogłosek, żeby uspokoić osoby, których te kłamliwe informacje mogły dotyczyć. Mnie natomiast zależy na spokoju pracowników naszej Alma Mater – mówi Dziennikowi dziekan Wydziału Humanistycznego. I dodaje, że nie posądza o nieuczciwe działania swojego kontrkandydata.

Z kolei prof. Dobrowolski pytany o komunikat rzecznika praw akademickich, komentuje: – Nie mam wątpliwości, że właśnie tak to powinno wyglądać. Oczywiście zdarza się, że tak ważne wybory na uczelni wzbudzają żywe dyskusje i może niekoniecznie właściwe emocje wśród osób wspierających kandydatów. Jeśli o mnie chodzi, to te zasady są dla mnie absolutnie priorytetowe – mówi prorektor.

Areszt za wypadek



FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Najbliższe trzy miesiące w areszcie spędzi 24-letni kierowca busa, który w miniony piątek wypadł z drogi i dachował w Białopolu – tak orzekł chełmski Sąd Rejonowy. Przypomnijmy, że do tragedii doszło po tym, jak ukraiński bus przewożący 5 osób i niewielki ładunek uderzył w tył stojącego na przystanku autobusu.

Impet uderzenia był tak duży, że pojazd zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie najechał na barierę energochłonną, w wyniku czego spadł z nasypu i przeokołkował w rowie. Wtedy z auta wypadł 18-latek, którego bus przygniótł. Mężczyzna zginął na miejscu. Z urazem głowy i barku do szpitala trafiła także 20-latką. Obecny na miejscu tragedii prokurator podjął decyzję o zatrzymaniu 24-letniego kierowcy. W niedzielę, 8 marca, sąd aresztował go na trzy miesiące.

Kierowcy grozi nawet 8 lat więzienia. (WZ)

Ukraińiec za kratki

Policjanci zatrzymali również sprawcę śmiertelnego potrącenia, do którego doszło w styczniu w Brzeźnie (pow. chełmski). Kierowcą był 60-letni Ukraińiec, który nie zatrzymał się i nie udzielił pomocy pokrzywdzonej kobiecie. Mężczyzna usłyszał zarzuty, podobnie jak jego 60-letni kolega, który pomagał mu zacierać ślady.

Do potrącenia 46-letniej kobiety doszło na przejściu dla pieszych. W sobotę policjanci z komisariatu w Dorohusku zatrzymali na przejściu granicznym w Zosinie 60-letniego Ukraińca. Z ustaleń śledczych wynika, że to właśnie on kierował samochodem w chwili zdarzenia. Uciekł z miejsca wypadku, a kilkanaście kilometrów dalej ukrył auto i tablice rejestracyjne, które policjanci znaleźli i zabezpieczyli. Potem mężczyzna wyjechał z Polski.

Zarzuty w tej sprawie usłyszał również jego 60-letni rodak, który pomagał mu w zacieraniu śladów przestępstwa i również nie udzielił kobiecie pomocy. Mężczyzna zatrzymany został w ubiegłym tygodniu na przejściu granicznym w Zosinie. Sprawca wypadku został aresztowany przez Sąd Rejonowy w Chełmie na trzy miesiące.

(RED)

Mieszkania wciąż drożeją

NIERUCHOMOŚCI Sześć tysięcy złotych za metr kwadratowy – z takim wydatkiem trzeba się liczyć, jeśli szukamy mieszkania w Lublinie. Ceny w najbardziej atrakcyjnych lokalizacjach są jeszcze wyższe. I rosną niemal z miesiąca na miesiąc

Jacek Szydłowski

– W najbliższym czasie nie widzę perspektyw na spadek cen – ocenia Tomasz Iwan, właściciel firmy deweloperskiej z Lublina. – Koniunktura na rynku jest bardzo dobra. Kredyty wciąż są tanie, a zainteresowanie mieszkaniami nie słabnie.

Potwierdzają to m.in. dane Narodowego Banku Polskiego.

Na koniec lutego przeciętna cena nowego mieszkania w Lublinie wynosiła 5977 zł za mkw. Wzrosła w ciągu roku o 3 proc.

Nieco inny obraz wyłania się z doświadczeń samych deweloperów. – Przy kolejnych etapach naszych inwestycji podnosimy ceny o 200-300 zł za mkw – przyznaje Tomasz Iwan. – Wpływa na to nie tylko dobra koniunktura, ale przede wszystkim wzrost kosztów. Materiały i robocizna kosztują coraz więcej. Jeszcze w 2018 r. niewykwalifikowany robotnik na budowie zarabiał 2 tys. zł miesięcznie. Dzisiaj trzeba mu zapłacić 4 tys. zł. Majster bierze dwa razy więcej. Generalnie wykonawcy trzeba zapłacić ok. 4500 zł za mkw. Do tego dochodzą koszty infrastruktury, zakupu działki i podatki. Dla dewelopera zostaje od kilkuset do tysiąca złotych za metr kwadratowy.

Z ofert lubelskich deweloperów wynika, że jeśli szu-

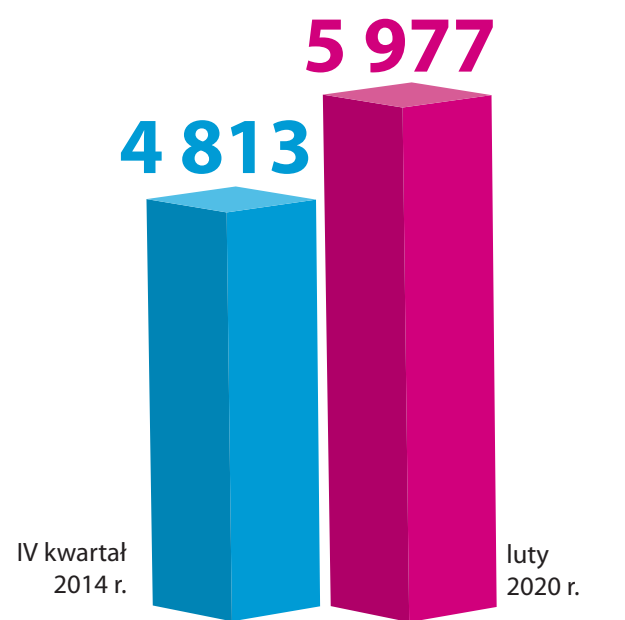
kamy w Lublinie nowego mieszkania w atrakcyjnej lokalizacji i chcemy mieć jakiś wybór, to trzeba się przygotować na wydatek ponad 6 tys. zł za mkw.

To po ile ten metr?

Na stawki poniżej lubelskiej średniej można liczyć szukając mieszkania na peryferiach położonym Felinie. Buduje tam m.in. firma Lalak Properties. Osiedle Felin Park powstaje przy ul. gen. Skalskiego. W ofercie są mieszkania od ok. 30 mkw do ponad 60 mkw. Z oferty dewelopera wynika, że ceny zaczynają się od 5300 zł za mkw.

Między Gęsią a Jantarową na Węglinie Południowym buduje z kolei firma Capitalia Real Estate. Osiedle Eko Park to w sumie 6 bloków i około 300 nowych mieszkań. Deweloper oferuje w tej chwili lokale w drugim etapie inwestycji. Znajdziemy tam zarówno niespełna 30-metrowe kawalerki, jak i mieszkania o powierzchni ok. 65 mkw. Ceny kształtują się od 5700 zł do ok. 6000 zł za mkw.

Na Węglinie buduje też firma Orion. Najnowsza propozycja tego dewelopera to Osiedle Korallowe, powstające na przedłużeniu ul. Korallowej. Całe osiedle to kilkanaście budynków, w których zaprojektowano ponad 600 mieszkań. Znajdziemy tam zarówno kawalerki, jak i większe, 4-pokojowe lokale. Ceny mieszczą się w prze-



Średnia cena metra mieszkania w Lublinie wzrosła od 2014 roku o 27 proc.

FOT. TOMASZ PIEKUT-JÓZWIĆKI

dziale od 6800 zł do 7200 zł za mkw. Zakończenie prac planowane jest na jesień przyszłego roku.

Orkana Residence to najnowsza propozycja firm Żagiel Dom. Osiedle powstanie na lubelskich Czubach – pomiędzy ul. Orkana, a Hetmańską. Budowa będzie podzielona na dwa etapy. W pierwszym powstanie 11-kondygnacyjny budynek, w którym zaprojektowano 135 mieszkań o powierzchni od 29 do 130 mkw. Na najwyższych piętrach mieszkania będą miały tarasy o powierzchni do 136 mkw. Budowa ma się zakończyć

dopiero w pierwszej połowie 2022r. Mimo to, wiele mieszkań jest już sprzedanych. Ceny pozostałych kształtują się w przedziale od 7500 do ok. 8000 zł za mkw.

A może coś za 9 tys. zł

Podobne stawki dotyczą mieszkań w Osiedlu Jutrzenki. To projekt realizowany przez TBV oraz Idea Invest. Deweloperzy oferują obecnie mieszkania w budynku na 125 lokali. Mają one powierzchnię od 30 do 76 mkw. Zakończenie budowy planowane jest na jesień 2022 r.

Nowe mieszkania blisko centrum proponuje firma

LUK. Deweloper buduje przy ul. Północnej. Mieszkania w kompleksie Dwie Wieże kosztują od 7 do 9 tys. zł za mkw. W ofercie dominują lokale o powierzchni od 33 do blisko 50 mkw. Odbiór – w czerwcu 2022 r.

Firma LUK buduje również przy ul. Kminkowej na Ponikwodzie. Osiedle „Trzęsiniowska Park” to dwa 4-kondygnacyjne bloki z podziemnymi garażami. Osiedle ma być ogrodzone. Powstanie tam 81 mieszkań o powierzchni od 26 do 81 mkw. Ceny mieszczą się w przedziale od 6 do 7 tys. mkw.

Nowych inwestycji nie brakuje również na Sławinie. Firma ImmoBilia Polska buduje tam osiedle Kameralny Sławin. To trzeci etap inwestycji. Cały kompleks ma liczyć 13 budynków. Ceny od 5999 do 6800 zł za mkw.

Nie ma bańki

– We wszystkich dużych miastach Polski ceny mieszkań są nominalnie wyższe niż u szczytu ostatniej hossy. Nie znaczy to jednak, że mamy do czynienia z bańką spekulacyjną na miarę tej sprzed 12 lat – ocenia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. – Przez ostatnie lata znacznie wzrosły dochody Polaków. Pomimo wzrostu cen mieszkań, znacznie łatwiej jest nam dziś kupić własne „cztery kąty”. Do tego dochodzą rekordowo niskie stopy procentowe.

Brama liczy na pieniądze

ZABYTKI Ok. 7 mln zł ma kosztować rewitalizacja Bramy Krakowskiej. Niebawem okaże się, czy zarządzające nią Muzeum Lubelskie otrzyma pieniądze na ten cel

Remont jednej z najbardziej charakterystycznych budowli w Lublinie był planowany już przy okazji trwających właśnie prac w głównej siedzibie Muzeum Lubelskiego, czyli na Zamku. Ze względów proceduralnych nie było to jednak możliwe i ostatecznie w ramach projektu zdecydowano się na modernizację Muzeum Regionalnego w Kraśniku.

Pieniądze na rewitalizację Bramy Krakowskiej instytucja chce pozyskać z Funduszy Norweskich, działając we współpracy z Muzeum Historii Kultury w Oslo. Wniosek o dotację ma zostać złożony do poniedziałku. Otrzymanie dofinansowania pozwoliłoby na pokrycie

85 proc. kosztów inwestycji. Wkład własny ma zapewnić samorząd województwa.

- Obiekt od przełomu lat 50. i 60. ubiegłego wieku nie doczekał się żadnych modernizacji i aż woła o przeprowadzenie prac – mówi Katarzyna Mieczkowska, p.o. dyrektor Muzeum Lubelskiego. W planach jest aranżacja nowych ekspozycji ukazujących dzieje Lublina. Pojawia się m.in. multimedia, a na ostatniej kondygnacji powstanie taras widokowy. – Z zewnątrz brama się nie zmieni, bo kilka lat temu przeszła lifting. Ale nowością będzie otwarcie dla zwiedzających krużganków, których dziś nie możemy udostępnić ze względów bezpieczeństwa – dodaje Mieczkowska.

(TOMA)

A co to za rura?

ŚRODOWISKO Tajemniczą rurę, z której sączyła się cuchnąca ciecz odkryli funkcjonariusze Straży Miejskiej na jednej z posesji przy ul. Nałkowskich. Razem z miejskim Wydziałem Ochrony Środowiska, który wyjaśnia dalej sprawę rury, prowadzili tam kontrolę dotyczącą prawidłowego pozbywania się ścieków. Takie kontrole prowadzone są od 27 stycznia w rejonie Zalewu Zemborzyckiego oraz Bystrzycy, m.in. w rejonie ul. Grzybowej, Porannej, Roślinnej, Rosy, Krężnickiej, Nad Zalewem, Niezapominajki, Marzan-

ny, Tęczowej, Ptasiej oraz ul. Bór. Strażnicy zdążyli tam sprawdzić już 326 posesji, zostawiając gospodarzom 15 mandatów (na łączną kwotę 2 750 zł) za pozbywanie się ścieków niezgodnie z przepisami, zaś w jednym przypadku sprawa trafi do sądu. Przy okazji strażnicy wlepili też kilka innych mandatów: 12 za niezaszczepione zwierzęta oraz 5 za spalanie śmieci. – Kontrole będą kontynuowane – zapowiada Straż Miejska, która planuje odwiedzić wszystkie posesje w pobliżu zalewu. (DRS)

Chcą tu kultury

POMYSŁ O utworzenie domu kultury przy ul. Herberta 14 (w budynku należącym do spółdzielni mieszkaniowej „Kolejarz”) apelują do prezydenta Lublina miejscy radni z jego klubu: Piotr Choduń, Elżbieta Dados, Leszek Daniewski i Stanisław Kieroński. – Lokal, o którym mowa, po niewielkim remoncie będzie musiał spełniać wszelkie

wymagania prawa budowlanego – piszą radni do prezydenta, którzy przekonują, że trudno w tej części miasta o lepszy lokal na utworzenie placówki kulturalnej. – W drugiej części budynku znajduje się duża sala widowiskowa, co powoduje, że obiekt będzie wymarzoną do tego celu miejscem – przekonują radni. (DRS)

Jest plan, jest decyzja, ale...

PRZYGOTOWANIA Zatwierdzony został projekt przebudowy ul. Samsonowicza, która ma skutkować m.in. wyznaczeniem niemal 200 miejsc parkingowych. Na razie nie wiadomo, kiedy mogą się tutaj zacząć roboty, ponieważ prawo do zaskarżenia pozwolenia przysługuje w tym przypadku aż 1300 podmiotom



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Przebudowa ul. Samsonowicza jest obiecywana od lat, ale jej projekt rodził się przez kilka lat. Przed paroma dniami został ostatecznie zatwierdzony przez prezydenta miasta, który wydał tzw. decyzję ZRID, czyli zezwolenie na realizację inwestycji drogowej. Taki dokument jest nie tylko pozwoleniem na budowę, bo oznacza również przejście na własność miasta gruntów niezbędnych np. do poszerzenia ulicy.

Inwestycja ma dotyczyć aż 1,2 km ulicy (dla porównania: Krakowskie Przedmieście od Bramy Krakowskiej

do ul. Lipowej ma „tylko” kilometr). W przebudowie mają być dwa odcinki drogi. Jednym z efektów ma być powiększenie przestrzeni dla parkujących samochodów.

– Obecnie pojazdy parkują wzdłuż krawężników na jezdni, na jednym pasie ruchu – tłumaczy Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Urzędnicy podkreślają, że dzięki przebudowie będzie tu mogło stanąć znacznie więcej samochodów. – Zaprojektowano ok. 189 miejsc postojowych prostopadłych do jezdni ul. Samsonowicza i jej sięgaczy, w tym 16 miejsc dla pojazdów osób z niepełnosprawnością.

Zatwierdzony przez prezydenta projekt zakłada również gruntowną przebudowę skrzyżowania ul. Samsonowicza z Damentową i Energetyków. – Przewiduje tu wykonanie sygnalizacji świetlnej – potwierdza Jędrak. To rozwiązanie od początku budziło sporo kontrowersji i nie brakowało głosów, że kolejna sygnalizacja na Damentowej zmniejszy płynność ruchu.

Sama Damentowa też ma być przebudowana na odcinku 760 m (drogi rowerowe będą prowadzone wzdłuż jezdni, od nowa budowane będą zatoki przystankowe, przebudowa

wana zostanie też trakcja trolejbusowa. Z kolei na ul. Samsonowicza zaplanowano dodatkowe „sięgacze” zakończone placami do zawracania.

Ratusz nie podaje na razie żadnego terminu rozpoczęcia przebudowy, bo świeżo wydane zezwolenie nie jest jeszcze prawomocne i może być zaskarżone. – Wyznaczonych zostało niemal 1300 podmiotów, które są stronami postępowania i mają możliwość złożenia ewentualnych odwołań – przyznaje Jędrak. – Terminy realizacji inwestycji zostaną ustalone po zakończeniu procedur odwoławczych.

Wyrok w sprawie bloków poznamy nieprędko

LEX DEWELOPER Najwcześniej pod koniec kwietnia może zapaść wyrok w sporze o budowę na os. Botanik. Spółka Interbud Apartments chce tu stawiać dwa bloki i przedszkole na terenie przeznaczonym pod zieleń. Na inwestycję sprzeczną z planem zagospodarowania nie zezwoliła Rada Miasta. Spór na dobre utknął w sądzie

Spór między spółką a miastem ma być rozstrzygnięty przez Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie, który będzie już drugą instancją badającą tę sprawę. Pierwszy wyrok został wydany we wrześniu przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, który oddalił skargę spółki. Przypomnijmy, że firma starała się w Ratuszu o zgodę na budowę w trybie specustawy lex deweloper. Wspomniana ustawa dopuszcza budowę mieszkań niezgod-

nie z obowiązującymi planami zagospodarowania, o ile pozwolą na to radni.

Wskazane przez spółkę grunty przy Relaksowej przeznaczone są w planie zagospodarowania pod zieleń publiczną. Rada Miasta nie pozwoliła na ich zabudowę, bo sprzeciwiali się temu mieszkańcy okolicznych terenów, którzy nie chcieli tracić skrawka zieleni. Spółka zaskarżyła odmowę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który nie zgodził się z jej argumentami,

że skoro złożyła kompletny wniosek, to radni nie mogli wydać odmowy.

Firma zaskarżyła ten wyrok do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który zajął się tą sprawą 19 lutego. Nie wydał wtedy wyroku, jego ogłoszenie odroczył do 4 marca, ale również tego dnia nie poznaliśmy rozstrzygnięcia. Ze względu na chorobę sędziego sprawa będzie rozpoznawana od początku. Termin posiedzenia został wyznaczony na 28 kwietnia.

DOMINIK SMAGA

Pani
Iwone Furman

Prokuratorowi Prokuratury Okręgowej
w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają

prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego



Marsz obrońców drzew

DEMONSTRACJA Wczoraj do Urzędu Miasta wpłynęło oficjalne zgłoszenie ulicznego protestu przeciwko usuwaniu zieleni z Al. Racławickich, ul. Poniatowskiego i Lipowej. – Chcemy, żeby miasto zmieniło projekt, oszczędzając rosnące tu drzewa – wyjaśniają organizatorzy demonstracji zaplanowanej na 21 marca

Dominik Smaga

W zgłoszeniu zgromadzenia publicznego wpisaliśmy liczbę 300 uczestników – mówi Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, które organizuje uliczną demonstrację. Zastrzega, że nie neguje przebudowy wspomnianych ulic, tylko nie chce, żeby odbywała się kosztem drzew.

Z oficjalnego zgłoszenia wynika, że zgromadzenie zaplanowane na 21 marca ma trwać od godz. 15 do 17.

Uczestnicy protestu zamierzają się spotkać na Al. Racławickich obok przystanku przy rondzie Honorowych Krwiodawców (w kierunku centrum), a następnie przeemaszerować Alejami, ul. Lipową, Skłodowskiej i Grottera na pl. Teatralny.

– To będzie barwny i widowiskowy marsz – twierdzi Gorczyca. – Ale jego słuszność i siła przekonywania nie ma polegać na tym, jak wygląda, tylko na tym, jakie głosi postulaty. A są one takie, że należy zmienić projekt i rzeczywiście oszczędzić drzewa, a nie tylko „po-

starać się” to zrobić. Chodzą nam o oszczędzenie nie tylko tych drzew, które są przeznaczone do usunięcia ze wspomnianych ulic przy użyciu piły, ale również tych, które mają być usunięte poprzez ich przesadzenie. Dla śródmieścia to przecież żadna różnica.

Przypomnijmy, że zatwierdzony przez miasto projekt przebudowy ulic zakłada usunięcie 212 drzew, w tym wycinkę 110 i przesadzenie 102. Najwięcej, bo 119 miałyby zniknąć z ul. Poniatowskiego, z czego 73 przeznaczono do

wycinki. W Alejach przewidziano usunięcie 63 drzew, z czego 26 zakwalifikowano do wycięcia, natomiast z ul. Lipowej miałyby zniknąć 30 drzew, w tym 11 przeznaczonych do wycinki. Przesadzane z centrum drzewa miałyby trafiać m.in. w rejon ul. Armii Krajowej (przy Bocianie i przy Dziewanny), czy w rejon skrzyżowania ul. Jana Pawła II z Granitową.

Władze miasta przekonują, że wynikające z projektu liczby drzew do wycięcia nie są ostateczne i część z nich uda się oszczędzić

wprowadzając pewne zmiany już podczas robót budowlanych. Chodzi tu chociażby o przesunięcie dróg rowerowych i chodników albo ich miejscowe zwężenie. Taka deklaracja padła na lutowej konferencji prasowej prezydenta Krzysztofa Żuka.

Prezydent przyznał, że „raczej nie uda się” uniknąć w Alejach wycinki trzech drzew, z którymi koliduje projektowana jezdnia, zaś w przypadku sześciu, z którymi kolidują podziemne sieci „może uda się pozyskać korekty”. – Wszyst-

kie inne jesteśmy w stanie ocalić – deklarował na wspomnianej konferencji zastępca prezydenta Artur Szymczyk i obiecywał, że będzie o tym rozmawiać z wykonawcą robót, gdy miasto podpisze z nim umowę na roboty.

Urzednicy zastrzegli jednak, że trudno będzie o korekty w przypadku ul. Lipowej, która miałaby stracić 43 proc. drzew, głównie ze względu na poszerzenie jezdni, która koliduje z siedmioma spośród jedenastu drzew skazanych przez projektantów na wycinkę.



– Chcemy pokazać mieszkańcom Lublina, jakie negatywne zmiany czekają Aleje Racławickie w wyniku realizacji planowanej przebudowy. Domagamy się także rezygnacji z tego szkodliwego dla miasta projektu – tłumaczyli w maju 2017 roku organizatorzy protestu, którzy działali pod szyldem „Zobaczmy Aleje Racławickie”. W nocy okleili folią pnie drzew, które, zgodnie z krytykowanymi przez nich planami, miały zniknąć. Przechodnie przez kilkanaście godzin mogli oglądać oryginalną akcję informacyjną. Później folia i ulotki zniknęły

FOT. DOMINIK SMAGA/ARCHIWUM

REKLAMA

Osiedle JUTRZENKI

Kamienica CENTRUM



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



KAMENICA CENTRUM

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji
- IV kw. 2020 r.



idea
INVEST

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2 ■ tel. 667 800 400 ■ www.idealinvest.pl

Wiosna przyjedzie na rowerze

KOMUNIKACJA Zaczęły się przygotowania do nowego sezonu działalności Lubelskiego Roweru Miejskiego, który ma się rozpocząć 21 marca. W automatycznych wypożyczalniach montowane są już elektroniczne terminale, lada dzień powinny się także pojawić rowery

Dominik Smaga

Tej wiosny w systemie będzie dostępnych 911 rowerów oraz 93 stacje. W poprzednim sezonie było więcej, ale zlikwidowane zostały wypożyczalnie znajdujące się na stacjach paliw Orlen na zlecenie ich właściciela. W systemie wciąż będą działać stacje ustawione na zlecenie miasta oraz te zamontowane przy lubelskich centrach handlowych.

– Rower miejski będzie funkcjonował na tych samych zasadach, co w latach poprzednich – zapowiada Grzegorz Jędrzek z biura prasowego Ratusza.

• Żeby wypożyczyć rower trzeba być zarejestrowanym użytkownikiem systemu (jest ich już ponad 112 tysięcy). Rejestracja jest możliwa na stronie lubelskirower.pl. Każdy użytkownik ma swoje indywidualne konto, na którym gromadzone są pieniądze „do wyjeżdżenia”. Żeby wypożyczyć rower



Tej wiosny w systemie będzie dostępnych 911 rowerów oraz 93 stacje

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

trzeba mieć nie mniej niż 10 zł.

• Opłaty pobierane są tylko w przypadku, gdy pojedyncze

wypożyczenie trwa ponad 20 minut. Wtedy płaci się 1 zł za pierwszą godzinę, druga kosztuje 3 zł, a po trzeciej

i każdej kolejnej godzinie pula pieniędzy na koncie użytkownika topnieje o 4 zł. Można jednak zwracać rower przed

upływem 20 minut i wypożyczać kolejny, wtedy znów ma się darmowe 20 minut. Zwroty i wypożyczenia możliwe są tylko w automatycznych stacjach, nie wolno porzucać jednoślada na ulicy.

• System na takich zasadach ma być ponownie uruchomiony 21 marca, czyli w pierwszy dzień wiosny. Przygotowania już się zaczęły, na stacjach są montowane elektroniczne terminale do wypożyczania rowerów, a niebawem powinno się zacząć ustawianie samych pojazdów. Wszystkim tym będzie się zajmować firma Nextbike, która jest operatorem systemu miejskich rowerów.

Umowa pomiędzy miastem a spółką wygasa z końcem roku. Co będzie dalej? – Trwają prace nad koncepcją funkcjonowania LRM w kolejnych latach – zapewnia Artur Szymczyk, zastępca prezydenta cytowany w oficjalnym komunikacie wydanym we wtorek przez Urząd

Miasta. – Rozważana jest m.in. rozbudowa obecnego systemu, wprowadzenie rowerów bezstacyjnych czy towarowych, przy czym obserwujemy doświadczenia innych miast w tym zakresie. Wypracowaną koncepcję poddamy przed wprowadzeniem konsultacjom społecznym.

Nie tylko Lublin przysięga się do nowego systemu rowerowego, bo z końcem tego roku wygaśnie umowa będąca podstawą działania warszawskiego systemu Veturilo. W stolicy urzędnicy są jednak o krok dalej. Podczas gdy władze Lublina dopiero „pracują nad koncepcją”, w Warszawie ogłoszono już przetarg na 505 stacji i 6 400 rowerów wyposażonych w czynniki kart zbliżeniowych, diody sygnalizujące usterkę i nadajniki GPS. W przypadku nowego Veturilo możliwe ma być również, choć w ograniczonym zakresie, zwracanie rowerów poza stacjami.

Było zbyt drogo

REMONT Unieważniony został miejski przetarg na zaprojektowanie i wykonanie remontu dwóch sięgaczy ul. Szmaragdowej między posesjami numer 36 a 46 oraz pomiędzy posesjami nr 4 a 14. To jedna z inwestycji wywalczonych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Czuby” przy podziale budżetu obywatelskiego na rok 2020. Zarezerwowana w ten sposób kwota 300 tys. zł okazała się niewystarczająca, bo najtańsza zainteresowana firma zażyczyła sobie ponad 354 tys. zł. Z tego powodu przetarg unieważniono bez wyboru wykonawcy.

(DRS)

Ogromny wysiłek naszych przodków

HISTORIA 300 tys. zł otrzymało Muzeum Lubelskie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na realizację projektu „Budując Niepodległą”. Pieniądze zostaną przeznaczone na kontynuację obchodów związanych z setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości

Program składa się z trzech części. Będą one realizowane we współpracy z oddziałami i filiami instytucji: Muzeum Historii Miasta Lublina, Muzeum Józefa Czechowicza, Muzeum Bolesława Prusa i Muzeum Stefana Żeromskiego.

W ramach „Lubelskiej Akademii Niepodległej” odbędzie się cykl sobotnich wykładów poświęconych walce o niepodległość. – To druga odsłona tego projektu. Tym razem chcemy pokazać to, co wydarzyło się już po 1918 roku, ten ogromny wy-

silek włożony przez naszych przodków, by zbudować państwo polskie od podstaw – mówi Marcin Gapski z Muzeum Lubelskiego.

Kolejny element projektu dotyczy pochodzącej z Lubelszczyzny poetki Anny Kamieńskiej w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą jej urodzin. W planach jest organizacja poświęconej autorce wystawy, wydane zostaną dwie publikacje: „Wiersze zebrane” oraz „Notatnik”. – Dlaczego właśnie te wydawnictwa? Sądzimy, że warto przypomnieć poezję Kamieńskiej,



Anna Kamieńska (1920–1986). Poetka, pisarka. Lata młodości spędziła w Lublinie. – Była duszą zbuntowaną, poszukującą – wspominała ją Julia Hartwig

bo jest to bardzo ciekawe zjawisko w powojennej literaturze polskiej. Dotychczas ukazywały się wybory jej poezji, ale nie wydano nigdy jej wierszy zebranych. Nasza książka będzie zawierać wszystkie teksty poetyckie tej autorki, a tym samym da nam możliwość dokładnego prześledzenia jej drogi artystycznej. Z kolei „Notatnik” został opublikowany jeszcze za życia poetki, w latach 80. ubiegłego wieku i od tamtej pory nie był wznawiany – wyjaśnia Anna Mazurek z Muzeum Józefa Czechowicza.

Ostatnie z przedsięwzięć to „Spacer do źródeł wolności” w Nałęczowie. – Ten spacer będzie odbywał się od połowy kwietnia do końca listopada. Chcielibyśmy trafić dosłownie do wszystkich – zachęca Monika Gabryś-Sławińska z Muzeum Literackiego w Nałęczowie. W programie będą więc m.in. warsztaty dla uczniów i przedszkolaków, wykłady poświęcone twórczości wybitnych postaci związanych z uzdrowskim miasteczkiem czy konkurs recytatorski „O złotą różę”.

(TOMA)

To mógł być początek kariery



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

EDUKACJA Spotkania informacyjne dotyczące doradztwa zawodowego, autoprezentacji i przepisów dotyczących zatrudnienia

cudzoziemców. Stoiska firm i instytucji wspierających zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Przedstawiciele firm oferujących pracę

i staże w całej Europie (Norwegii, Niemczech, Francji, Grecji, Hiszpanii). Były też reprezentowane firmy z regionu oferujące pracę i staże

w zakresie turystyki, hotelarstwa, pielęgniarstwa, fizjoterapii, kosmetologii, wychowania fizycznego, ekonomii i filologii angielskiej. Tak

wczoraj wyglądał Dzień Kariery na Wyższej Szkole Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola. Jak zapowiadali organizatorzy głów-

nym celem wydarzenia było ułatwienie kontaktu między studentami i absolwentami, a potencjalnymi pracodawcami.

(OPRAC.)



Ponad 20 samorządowców z powiatów białskiego, radzyńskiego, łukowskiego, parczewskiego, lubelskiego oraz lubartowskiego podpisał apel do rządu o kompleksową modernizację istniejącej linii kolejowej nr 30

FOT. UM RADZYŃ PODLASKI

Wspólnie walczą o rozwój kolei

WSPÓŁPRACA Samorządy kilku powiatów z Lubelszczyzny łączą siły, aby starać się o rozwój kolei. Chodzi m.in. o modernizację linii kolejowej nr 30 i budowę nowej linii nr 631. Wystosowali w tej sprawie pisma do wicepremiera Jacka Sasina oraz ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka

Samorządowcy liczą, że projekty znajdują się na liście podstawowej w ramach Krajowego Programu Kolejowego na okres do 2023 roku. Chcą też zmodyfikować przebieg planowanej Wschodniej Magistrali Kolejowej między Lublinem a Łukowem, tak, aby przebiegała przez Parczew, Radzyń i Lubartów, podczas gdy w dotychczasowych planach uwzględniono odcinek prowadzący przez Dęblin, z pominięciem wymienionych miast.

– Województwo lubelskie jest najsłabsze pod względem infrastruktury drogowej i kolejowej w Polsce. Są to zaległości lat poprzednich, więc

my chcemy zrobić wszystko, by te wykluczone miejscowości, których mamy sporo na swoim terenie, połączyć

– tłumaczy Zdzisław Szwed, wicemarszałek województwa, który uczestniczył w konferencji na ten temat w Radzynie Podlaskim. – Chcielibyśmy skorzystać z programu rządowego i dokonać modernizacji transportu kolejowego, by ludności lokalnej ułatwić komunikację z pozostałą częścią województwa i kraju – dodaje Szwed.

Ponad 20 samorządowców z powiatów białskiego, radzyńskiego, łukowskiego, parczewskiego, lubelskiego oraz lubartowskiego podpisało się pod apelem do rządu. Wnioskują o kompleksową modernizację istniejącej linii kolejowej nr 30

(Łuków – Lublin Północny). W dokumencie znalazł się też postulat w sprawie budowy nowej linii kolejowej nr 631 Milanów – Biała Podlaska – Fronków.

– Na trasie Łuków – Lubartów obecnie istnieje jeden tor, ale w przeszłości przebiegały tędy dwa tory. Pozostała pełna infrastruktura. Oczekujemy takiego rozwiązania. Może są to trudne decyzje, ale mamy prawo tego oczekiwać – uważa z kolei Jerzy Rębek, burmistrz Radzyna.

– Przyszły rok Unia Europejska ogłosi rokiem kolei. Jest to najbezpieczniejszy, nisko emisyjny, zapewniający neutralność klimatyczną, efektywny ekonomicznie i energetycznie środek transportu – mówił na spotkaniu Aleksander Wołowicz z Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Samorządowcy liczą, że kolej szybko weźmie się za wdrażanie tych postulatów.

Ale nadzieje studzi Tadeusz Sobotnik, dyrektor Biura Strategii PKP Polskich Linii Kolejowych. Przekonuje, że proces inwestycyjny trwa do 8 lat.

– W ramach naszych działań przygotowawczych do przyszłej perspektywy finansowej, planujemy taki projekt związany z dalszą modernizacją tej linii, łącznie z jej elektryfikacją – zaznacza. – Jeśli chodzi o jej przebudowę do magistrali dwutorowej, to planistycznie jesteśmy do tego przygotowani, ale decyzje będą wynikać z finansowania unijnego, dostępności środków oraz konieczności spójności infrastruktury z budową Centralnego Portu Komunikacyjnego – podkreśla dyrektor Sobotnik.

Tymczasem samorządowcy w piśmie do rządu apelują, aby w tym roku opracować studium wykonalności modernizacji linii kolejowej nr 30.

Tadeusz Łazowski (PSL) nie jest już dyrektorem pogotowia

BIALA PODLASKA Tadeusz Łazowski (PSL) nie jest już dyrektorem pogotowia w Białej Podlaskiej. Przekonuje, że sam złożył rezygnację. Placówką podległą Urzędowi Marszałkowskiemu kierował od 2016 roku. Kiedy obejmował stanowisko, marszałkiem był Sławomir Sosnowski z PSL. Łazowski, zanim trafił do pogotowia, przez wiele lat był starostą białskim, a obecnie pozostaje również radnym powiatu białskiego. – Dyrektor Tadeusz Łazowski złożył rezygnację, która została przyjęta przez zarząd wojewódz-



Tadeusz Łazowski

FOT. ARCHIWUM

stwa – zaznacza Remigiusz Małeck, rzecznik marszałka województwa (dziś władza jest tu w rękach PiS – red.). – Wniósł jednocześnie o przyjęcie na stanowisko zastępcy, na co zarząd przystał – dodaje Małeck. – To moja osobista decyzja. Pozostaję w placówce na stanowisku zastępcy dyrektora ds. administracyjno-technicznych – komentuje krótko Tadeusz Łazowski. Zmiany zaszyły w piątek. Pełnienie obowiązków dyrektora powierzono Arturowi Koziołowi, dotychczasowemu zastępcy Łazowskiego. W przeszłości był

bliskim współpracownikiem byłego prezydenta Białej Podlaskiej Dariusza Stefaniuka (PiS). Panowie razem trenowali boks. Kozioł szybko wówczas awansował w Straży Miejskiej, najpierw na zastępcę, a później na komendanta. Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego, posiada też m.in. uprawnienia instruktora samoobrony. W grudniu ubiegłego roku pogotowie w Białej Podlaskiej wzbogaciło się o dwa nowe ambulanse. W sumie jednostka dysponuje 14 karetkami. Pracuje tu 150 ratowników. (EB)

PLEBISCYT

KOBIETA SUKCESU
2020

Pierwsza 10 plebiscytu Kobieta Sukcesu 2020*

1 Beata Cioczek

17.8% Liczba głosów: 743



2 Anna Kwasowicz

16.1% Liczba głosów: 670



3 Monika Wójtowicz-Marzec

12.2% Liczba głosów: 510



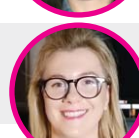
4 Halina Rybczyńska

9.4% Liczba głosów: 391



5 Kinga Wojciechowska

7.3% Liczba głosów: 303



6 Joanna Chapska

6.8% Liczba głosów: 285



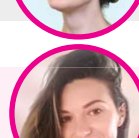
7 Małgorzata Klein

3.0% Liczba głosów: 125



8 Ewelina Głos

2.7% Liczba głosów: 114



9 Anna Gajos

2.5% Liczba głosów: 106



10 Krystyna Maciąg

2.5% Liczba głosów: 105



Zobacz wszystkie 52 kandydatki
do tytułu KOBIETY SUKCESU 2020
na stronie www.dziennikwschodni.pl

Głosy można oddawać **do 17.03.2020**
do godziny 12:00

* stan na 10.03.2020 godzina 09.00

PARTNERZY

KLEJNOT DLA EWY
14-15.III



ANABILIS

SPONSORZY



BNP PARIBAS



PROSTE PODATKI SP. Z O.O.
Biuro Rachunkowe

Świdnik i Łęczna połączą siły?

ZMIANY Porodówka w szpitalu w Świdniku ma być większa. Prace budowlane mają rozpocząć się jeszcze w tym roku. Niezależnie od tego trwają rozmowy dotyczące ewentualnego połączenia świdnickiej lecznicy ze szpitalem w Łęcznej

Agnieszka Antoń-Jucha

– Nasza porodówka od lat cieszy się bardzo dobrą opinią wśród kobiet. Chętnie rodzą u nas nie tylko mieszkanki Świdnika i sąsiednich gmin, ale też pacjentki spoza powiatu świdnickiego, m.in. z Lublina. Wszystko to sprawia, że rocznie nasi lekarze i położne przyjmują blisko tysiąc porodów – mówi Jacek Kamiński, dyrektor SP ZOZ w Świdniku.

To rzeczywiście bardzo dobry wynik. Dla porównania: w szpitalu powiatowym w Kraśniku jest rocznie ok. 300 porodów.

– Ponieważ porodówka w naszym szpitalu bardzo dobrze funkcjonuje, to chcemy ten oddział rozbudować, tak, aby tych porodów mogło być rocznie jeszcze więcej, o 200, a nawet 300. Na razie lokalowo nie jesteśmy do tego przygotowani – przyznaje dyrektor Jacek Kamiński.

Dlatego też prace budowlane zmierzają do stworzenia dodatkowych pomieszczeń dla oddziału położniczo-ginekologicznego w Świdniku mają rozpocząć się już w 2020 r. – Zaczniemy od przeniesienia apteki szpitalnej z IV piętra na niski parter, aby w jej miejsce tworzyć nową porodówkę – zapowiada dyrektor SP ZOZ w Świdniku. – Aptekę chcemy przenieść w nowe miejsce jeszcze w tym roku. Prawdopodobnie do końca 2021 r. będzie szansa, aby taka nowa porodówka powstała. Z czasem będziemy dalej ten

oddział powiększać, m.in. o nowe łóżka dla matek i noworodków.

Chcemy wzbogacić na rynku usług medycznych naszą ofertę m.in. dlatego, że małe powiatowe porodówki, jak w Międzyrzeczu Podlaskim czy Kraśniku, być może będą zamykane – dodaje.

Dyrektor liczy, że uda mu się pozyskać pieniądze z budżetu powiatu i urzędu miasta na remont i przystosowanie pomieszczeń do nowych celów.

Pomoc miasta

– Biorąc pod uwagę koszty (ok. 2,1 mln zł – red.) zdajemy sobie sprawę z tego, że panu staroście będzie trudno takie pieniądze wygospodarować – przyznaje Ewa Jankowska, sekretarz miasta Świdnika. – Dlatego też rozpatrujemy różne scenariusze realizacji tego zadania w latach 2020–2021. Jeden z nich zakłada, że poza powiatem i miastem do powstania nowej porodówki dołożą się też inne gminy z powiatu świdnickiego. Drugi – że planowane prace sfinansujemy wspólnie z powiatem. Bierzymy też pod uwagę taki wariant, że cały ten koszt zostanie pokryty z budżetu miasta. Na początek jednak, na najbliższej



Świdnik ma bardzo dobrą porodówkę, w Łęcznej jest słynna na cały kraj oparzeniówka. Szefowie szpitali i samorządowcy rozważają fuzję

FOT. ARCH. DW

sesji, przedstawimy projekt zmiany w budżecie związanej z przekazaniem 600 tys. zł na przeniesienie szpitalnej apteki.

Władzom miasta zależy też na tym, aby w szpitalu w Świdniku rodzące kobiety miały dostęp do znieczulenia zewnątrzoponowego. – Wiemy, że jest to bardzo ważne dla kobiet – zaznacza Jankowska.

Połączenie szpitali?

W związku z tym, że szpital w Świdniku zamknie ubiegły rok stratą na poziomie ok. 1,5 mln zł (pierwszą od 10

lat), dyrektor lecznicy został zobowiązany do przygotowania plany naprawczego. Dokument ma być gotowy do końca września br. Jednym z zakładanych wariantów jest ewentualne połączenia świdnickiego SP ZOZ-u ze szpitalem w Łęcznej.

Jedno ze spotkań starostów i dyrektorów tych dwóch szpitali miało miejsce wczoraj w Łęcznej. – Nie ma jeszcze żadnych decyzji. Badamy tę koncepcję i możliwości realizacji scenariusza, w którym oba szpitale łączymy – podkreśla Łukasz Reszka, starosta świdnicki.

Na takiej konsolidacji mogłyby skorzystać obie lecznice. – Szpital w Łęcznej zastanawia się nad stworzeniem oddziału położniczo-ginekologicznego, bo takiego nie ma. Nasz dyrektor zaproponował, że skoro mamy świetną porodówkę, a Łęczna chce taki oddział otworzyć, to po co robić sobie konkurencję skoro można się uzupełniać. I stworzyć jedną większą placówkę, i podnieść jakość usług.

Rozmowy trwają

Starosta podkreśla, że cały czas trwają rozmowy i nic nie jest jeszcze przesądzone.

– To nie może być pochopna decyzja – podkreśla Reszka. – Dlatego też dyrektorzy szpitali analizują sytuację, m.in. od strony prawnej i organizacyjnej. Ponieważ pojawiają się już pewne plotki na ten temat, to chcę stanowczo je zdementować. Nie ma żadnej mowy o tym, abyśmy likwidowali jakiś oddział, czy to w Świdniku, czy w Łęcznej. Nie ma też mowy o tym, żeby pracownicy szpitala w Świdniku musieli jeździć do Łęcznej i na odwrót. Chcemy połączyć placówki bazując na najmocniejszych stronach jednego i drugiego szpitala.

– Szpital w Świdniku ma bardzo dobrą porodówkę, my znaną w całym kraju oparzeniówkę – podkreśla Krzysztof Niewiadomski, starosta łączyński. – Od niedawna mamy też rezonans, którego Świdnik nie posiada. Obecnie analizujemy sytuację i zastanawiamy się nad tym, jakie korzyści przyniosłby dla mieszkańców plan połączenia szpitali. Tak, aby żaden ze szpitali nie stracił, a skorzystali pacjenci. Zdajemy sobie sprawę, że ubywa mieszkańców województwa lubelskiego. Powszechnie wiadomo, że pół tysiąca łóżek jest wolnych i że pewne szpitale mogą nie wytrzymać konkurencji na rynku. My jesteśmy o tyle w dobrej finansowej sytuacji, że nasz szpital, jako jeden z nielicznych, jest na niewielkim plusie.

Namysłowiacy odwołują koncerty

ZAMOŚĆ. Koronawirus powodem zawieszenia działalności koncertowej w marcu. Do końca miesiąca Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego odwołuje wydarzenia.

Kto się w piątek, 13 marca, wybierał na koncert symfoniczny, by posłuchać Beethovena w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego i skrzypaczki

Roksany Kwaśnikowskiej – musi zmienić plany. Koncert jest odwołany. Osoby, które już kupiły bilety mogą się zgłosić do biura orkiestry (ul. Partyzantów 2), by je zwrócić.

Takie same procedury zastosowano w przypadku zaplanowanego na niedzielę Poranka muzycznego i koncertu Kwartetu Jorgi, który miał się odbyć 20 marca.

(OPRAC)

Wypił kilka piw i rozbił auto

CHEŁM Miał już wyrok za jazdę po alkoholu, ale wcale mu to nie przeszkodziło ponownie usiąść za kółkiem po pijanemu.

– Wypiłem raptem kilka piw – tłumaczył 64-latek zaskoczonym strażakom, którzy przyjechali na wezwanie.

– W piątek na skrzyżowaniu ul. Muzyki i 11 Listopada

doszło do kolizji, w wyniku której zderzyły się peugeot i toyota. Sprawca był nietrzeźwy – mówi kom. Ewa Czyż, rzecznik chełmskiej policji.

Kierowca zlekceważył znak stop i doprowadził do zderzenia z toyotą. Teraz czeka go kolejna rozprawa w sądzie.

(WZ)

Postawią 33 przezroczyste ekrany

Jest już gotowa dokumentacja na montaż ekranów akustycznych wzdłuż drogi krajowej nr 12 w granicach administracyjnych Chełma.

O tym, gdzie dokładnie będą zlokalizowane i w której wersji, można się dowiedzieć w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, u wykonawcy, czyli z dokumentacji projektowej dostępnej w biurze kierownika budowy lub biurze inżyniera kontraktu, a także w urzędzie miasta i na stronie internetowej miasta Chełm, gdzie opublikowano mapy.

– Walczyliśmy o więcej, ale sukcesem jest i to, że będzie ich o 30 % mniej – mówi Danuta Dąbska, przewodnicząca Rady Osiedla „Rejowiecka”.

(WZ)

– Wcześniej postulowali śmy, żeby były przezroczyste. Udało się, choć liczyliśmy na więcej.

Na wniosek samorządu, który wystąpił w imieniu mieszkańców, lubelska Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska jeszcze w 2019 roku wydała postanowienie o zmniejszeniu powierzchni barier akustycznych niezbędnych do ograniczenia emisji hałasu wzdłuż DK12.

W efekcie wzdłuż drogi (Rejowiecka, Rampa Brzeska i Wschodnia) staną ekrany o wysokości do 4 m. Całkowita długość bariery to 2,77 km, a powierzchnia 8764,75 mkw. Zdecydowana większość będzie zlokalizowana wzdłuż ulicy Rejowieckiej. Po kilka zostanie zamontowanych na ulicach Podgórze i Wschodniej.

Był kebab, teraz fryzura

Zetniesz włosy i w ten sposób pomożesz choremu Szymonkowi. To już kolejna akcja na rzecz 4-latka z Przegalin Dużych (gm. Komarówka Podlaska).

W lutym pomoc dla chłopca zaoferował Ireneusz Olesiejuk, właściciel budki z kebabem w Białej Podlaskiej. Cały dochód z jednego dnia sprzedaży przekazał dla Szymonka. Udało się zebrać 12 tys. zł.

Tym razem 4-latek chce wesprzeć zakład Fryzjerski N&D Marzeny Kaliszuk. 18 marca (środa) będzie można skorzystać ze strzyżenia lub modelowania fryzury, ale cały dochód z tego dnia trafi na konto chłopczyka. Do salonu mogą przyjść panie, panowie i dzieci. Zakład znajduje się przy ul. plac Szkolny Dwór 7 w Białej Podlaskiej.

Szymek urodził się z bardzo rzadką wadą genetyczną: hemimelią kości kończyn dolnych i górnych, ma m.in. zrosnięte palce u rąk i nóg, skrócone udo i zagięte kości piszczelowe. Jedyną szansą na to, by dziecko mogło normalnie chodzić jest operacja. Jej koszt to 475 tys. zł. Brakuje jeszcze ponad 240 tys. zł. Rodzice Szymonka bez wsparcia sobie nie poradzą, bo utrzymują



Szymek urodził się z bardzo rzadką wadą genetyczną

FOT. CARITAS

się z prowadzenia niewielkiego gospodarstwa rolnego. Termin operacji wyznaczono na kwiecień. Ma się jej podjąć dr Dror Paley, twórca amerykańskiej kliniki wydłużania kończyn, który leczy nowatorskimi metodami. (EB)

Możesz pomóc: www.siepomaga.pl/pomagamy-szymonkowi lub poprzez portal Caritas Polska www.uratujecie.pl/potrzejacy/Szymek



Forma estetyczna budynku jest wynikiem próby zestawienia nowoczesności (szkła) i tradycji (drewna). Analogią jest łączenie się dwóch światów w wierszach Bolesława Leśmiana

ILUSTRACJE: WIZUALIZACJE Z PRACY DYPLOMOWEJ

Piękne marzenie. Oranżeria u poety

ZAMOŚĆ Z tęsknoty za miejscem, gdzie można uciec od zatłoczonego Starego Miasta powstał pomysł na Centrum Integracji im. Bolesława Leśmiana. Młoda architekt wymyśliła zimowy ogród dostępny dla wszystkich

Agnieszka Dybek

W budynku Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej trwa wystawa startARCHITEKCI'19. Można na niej oglądać 107 projektów dyplomowych obronionych w 2019 roku na kierunku architektura. Pewnie w Zamościu mało osób wie, że jeden z pokazywanych w Lublinie projektów dotyczy ich miasta.

Przedmiotem pracy dyplomowej jest projekt architektoniczny budynku użyteczności publicznej w Zamościu przeznaczony dla sympatyków twórczości Bolesława Leśmiana. Już na pierwszy rzut oka zwraca uwagę szklanymi taflami, pod którymi widać kolo-

rowe kwiaty. Jak to w wierszach patrona.

– To jest miejsce przyjazne dla najmłodszych, bo znajdą tu przestrzeń, w której są organizowane warsztaty. Dla dorosłych jest sala na mniej liczne konferencje, młodzi i seniorzy mogą się spotykać pijąc herbatę na stopniach reprezentacyjnych schodów wewnętrznych. To miejsce, gdzie można się wyciszyć, odpocząć – mówi inż. arch. Dominika Miś, autorka projektu, która chce przybliżyć postać poety w nieoficjalny sposób.

Pochodzi z Łabuniek, w Zamościu chodziła do I LO. – Bardzo często ze znajomymi marzyliśmy, że fajnie by było mieć w Zamościu miejsce, gdzie można się spotkać,

ale nie ma tłumu turystów. Stare Miasto jest piękne, wiadomo, ale „lokalsi” czasami mają ochotę od niego uciec. Bez wyjeżdżania z miasta – mówi autorka projektu, która właśnie stworzyła przestrzeń, jakiej brakuje. Swoje centrum integracji zlokalizowała w południowej części miasta, przy Zalewie Miejskim, który właśnie jest rewitalizowany.

Jak tłumaczy w opisie projektu, bryła centrum nie ingeruje w zabudowę Starego Miasta, które znajduje się 1,3 km od granicy opracowania. Jest próbą integracji nowoczesnego obiektu na wybranej działce oraz zachowania klimatu wierszy Bolesława Leśmiana.

Dominika Miś pytana, czy jest inżynierem czytającym wiersze,

przyznaje, że kiedyś recytowała poezję Leśmiana. Uważa, że w Zamościu brakuje jednoznacznego miejsca, nobilitującego postać znanego poety, który tu mieszkał i tworzył.

Są co prawda próby kojarzenia Leśmiana z Zamościem – tematyczny mural, wnętrze księgarni, wycieczki do mieszkania, w którym żył – ale są to działania skierowane do licznych turystów. A co z integracją lokalnej społeczności?

– Z wierszy wypływa specyficzny nastrój, który można uznać za

wskazówkę do projektu. Zaciera się w nich rzeczywistość, jest niepewność, mroczność, dzika roślinność i zwierzęta. Lokalizacja budynku przy Zalewie Miejskim pozwoli efektywniej odczytywać czasem trudne do zrozumienia treści wierszy poety – uważa autorka projektu leśmianowskiego centrum.

Forma estetyczna budynku jest wynikiem próby zestawienia nowoczesności (szkła) i tradycji (drewna). Analogią jest łączenie się dwóch światów w wierszach Bolesława Leśmiana.

Inż. arch. Dominika Miś niedawno wróciła z Rzymu, gdzie przez semestr studiowała architekturę, teraz jest w Lublinie, kontynuuje naukę na studiach magisterskich na politechnice.

Gwiazda w kolczykach od Huberta z Rokitna

Małgorzata Ostrowska podczas sobotniego koncertu w Białej Podlaskiej wystąpiła w kolczykach od Huberta Kołodziejskiego, projektanta z Rokitna (powiat bialski).

Były to czarne, długie, asymetryczne kły z polimeru. – Małgorzata Ostrowska to ikona polskiej muzyki i żywa legenda, która idealnie odzwierciedla estetykę mojej biżuterii – tłumaczy Kołodziejski.

Ostatnio jego znakiem rozpoznawczym stała się biżuteria z tzw. pereł barokowych. – Dźwięki „Meluzyny” to dźwięki wczesnych lat mojej młodości. Od zawsze chciałem pracować z takimi osobami. Jej występ w moich rodzinnych stronach to była idealna okazja do rozpoczęcia współpracy. Napisałem do jej stylisty Mateusza Kołtunowicza – opowiada projektant.

Z kolei stylistka pokazał artystce projekty Kołodziejskiego. – Była zachwycona estetyką i wskazała kilka projektów, które najbardziej do niej pasują. Przed samym koncertem zrobiliśmy szybką przymiarkę – dodaje Hubert.

Projektant przygotował dla niej modele z regularnej kolekcji. Ale nie tylko. – W dniu koncertu, rano, wykonałem specjalny projekt kolczyków z polimeru. Dobrałem materiał, który imituje czarną masę perłową i wykonałem z niego długie, asymetryczne, maszynowe kły – tłumaczy Kołodziejski.

Tuż przed koncertem miał również szansę na chwilę rozmowy z piosenkarką. – Pani Małgorzata jest bardzo przywiązana do swojego kolczyka w formie wielkiej srebrnej agrafki, jednak ku mojemu zdziwieniu od razu go wyjęła i zastąpiła moimi kłami. To warczyły jej przez cały koncert, a także następnego dnia podczas kolejnego wydarzenia – cieszy się projektant. To ma być początek współpracy, bo Ostrowska już wskazała projekty, które jeszcze ją interesują.

Sala Bialskiego Centrum Kultury, gdzie odbył się koncert, była wypełniona po brzegi. Ostrowska wróciła na scenę w ubiegłym roku po 12 latach przerwy. Wydała album „Na świecie nie ma pustych miejsc”. (EB)



Małgorzata Ostrowska i kolczyki od Huberta Kołodziejskiego



FOT. ARCH. PRYWATNE H.KOŁODZIEJSKI

CHEŁM

PWSZ odwołuje Dni Otwarte

Nie odbędzie się zaplanowany na piątek Dzień Otwarty w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie. To pierwszy raz w historii uczelni, gdy nie przedstawi swojej najnowszej oferty dydaktycznej maturzystom na terenie kampusu.

– W związku z zagrożeniem epidemiologicznym, a tym samym w trosce o zachowanie środków bezpieczeństwa (...), zawiadamiamy, iż władze Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie musiały podjąć decyzję o odwołaniu Dnia Otwartego, zaplanowanego na 27 marca br. – ogłoszono w oficjalnym komunikacie.

Zainteresowani podjęciem nauki w chełmskiej PWSZ mogą wziąć udział w zajęciach, spotkaniach i prezentacjach indywidualnych, na które można się umawiać w dziale promocji pod nr tel. 82 562 06 15. (KASK)

Badamy i szukamy. Naukowcy kontra koronawirus

EPIDEMIA Trudno w tej chwili ocenić, jakie są szanse na znalezienie leku czy szczepionki zapobiegającej zakażeniu nowym koronawirusem – ocenia wirusolog

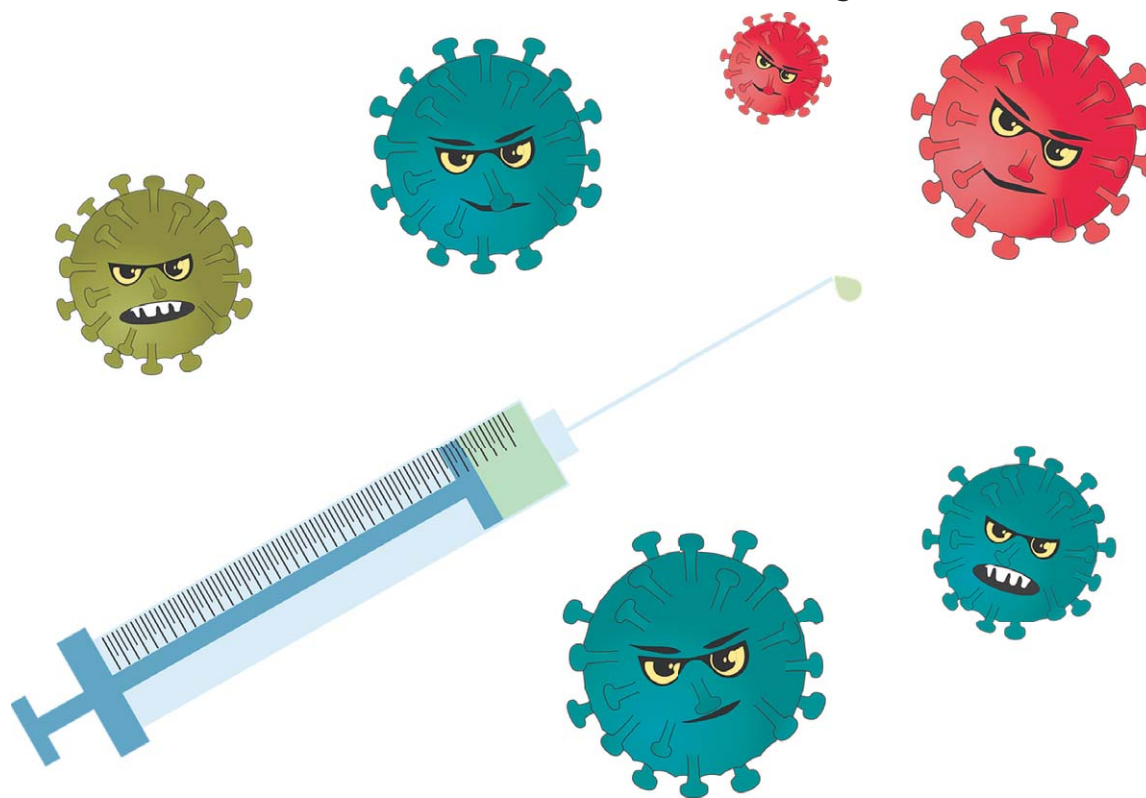
Malopolskie Centrum Biotechnologii UJ od ok. 20 lat prowadzi badania nad ludzkimi i zwierzęcymi koronawirusami, a od stycznia – również nad koronawirusem z Wuhan, którego oficjalną nazwa to SARS-CoV-2.

– Na dzień dzisiejszy udało się nam stworzyć narzędzia, które pozwolą na efektywne testowanie leków. Pomysłów mamy sporo, mamy również substancje czynne, które opracowaliśmy w przeszłości. Wstępne wyniki są obiecujące – powiedział wirusolog prof. Krzysztof Pyrc z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Badacze w centrum starają się od prawie dwóch miesięcy rozwijać własne rozwiązania, które mają potencjał terapeutyczny. Prowadzone badania pozwalają również lepiej zrozumieć sam mechanizm zakażenia i poszerzają rozumienie problemu.

Wirusolog podkreślił, że trudno w tej chwili ocenić, jakie są szanse na znalezienie leku na koronawirusa czy szczepionki zapobiegające zakażeniu.

Jak przypomniał, naukowcy i lekarze od 40 lat szukają sposo-



bu na HIV-1. Na razie efektywnie udaje się jedynie powstrzymać chorobę. Z drugiej strony, po

wielu latach nagle udało się opracować serię skutecznych leków na wirusowe zapalenie wątroby typu

C – choć przez wiele lat zdawało się, że nie ma sposobu na tę chorobę.

– Koronawirusy to duża rodzina wirusów, znacznie bardziej różnorodna niż na przykład zwierzęta – powiedział prof. Pyrc.

Pierwsze koronawirusy odkryto u zwierząt w latach 40. XX w.; ludzkie – w latach 60. XX w. Te wirusy są bardzo częste, jednak – jak mówił naukowiec – nie stanowią dla nas specjalnego zagrożenia. Uczony wskazał, że raz na jakiś czas wirus zwierzęcy przenosi się do świata ludzi – wtedy mówimy o nowym wirusie. – Jeżeli efektywnie jest on w stanie przenosić się między ludźmi, mamy ryzyko rozwoju globalnej epidemii – mówił naukowiec. Podkreślił, że to właśnie taki „nowy” koronawirus pochodzący od zwierząt stanowi dzisiaj problem.

Nowy koronawirus SARS-Cov-2 wywołuje chorobę o nazwie COVID-19. Objawia się ona najczęściej gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni i zmęczeniem. Podejrzewa się, że do zarażenia koronawirusem, który może wywoływać groźne dla życia zapalenie płuc, doszło w Chinach pod koniec 2019 r. na targu w Wuhan, stolicy prowincji Hubei.

(PAP)

Nie panikuj, stosuj zalecenia

BEZPIECZEŃSTWO W związku z epidemią koronawirusa Światowa Organizacja Zdrowia przestrzega przed noszeniem maseczek chirurgicznych przez osoby zdrowe, które chcą w ten sposób zabezpieczyć się przed zakażeniem. Przez masowe wykupywanie masek może zabraknąć ich dla pracowników szpitali i osób zajmujących się chorymi

Wzrosła sprzedaż masek chirurgicznych. Chciałabym jednak podkreślić, że powinny być one używane przez pracowników służby zdrowia i osoby, które opiekują się chorymi. To oni przede wszystkim wchodzi w bliski kontakt z osobami zarażonymi koronawirusem. Maski są im potrzebne, aby zapobiec zakażeniu i w takich sytuacjach są skutecznym

rozwiązaniem. Wiemy, że zarażenie wymaga przebywania w bliskim kontakcie z chorym – w odległości nie większej niż 2 metry. W przypadku osób zdrowych, które nie zajmują się chorymi, nie są one konieczne. Mogą dawać poczucie bezpieczeństwa, ale nic poza tym – mówi dr Paloma Cuchi, przedstawicielka WHO w Polsce. – Trzeba pamiętać, że przez masowe wykupywanie masek

chirurgicznych może zabraknąć ich dla osób, dla których są one niezbędne, czyli pracowników szpitali i innych osób zajmujących się chorymi – podkreśla dr Paloma Cuchi. WHO i Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC, European Centre for Disease Prevention and Control) podkreślają, że noszenie maseczek przez osoby zdrowe w celu zapobiegania infekcji wcale

nie jest efektywne. Maski powinni nosić wyłącznie lekarze i personel medyczny oraz osoby, które przebywają i opiekują się pacjentami zarażonymi bądź tymi, u których podejrzewa się zarażenie. WHO zaleca je także osobom, które kichają, kaszlą i mają objawy infekcji górnych dróg oddechowych. Zgodnie z wytycznymi WHO noszenie maski chirurgicznej

przez osoby zdrowe nie jest najskuteczniejszym sposobem zapobiegania zachorowaniu. ● Nieumiejętne stosowanie maseczek może być wręcz szkodliwe. ● Przy zakładaniu należy dokładnie zakryć nią usta i nos, żeby nie pozostawić żadnych szpar pomiędzy maseczką a twarzą. Trzeba też unikać dotykania noszonej na twarzy maseczki i często myć ręce, aby nie przenosić na nią

zanieczyszczeń. Po zdjęciu należy ją od razu wyrzucić do zamkniętego pojemnika na śmieci i umyć ręce. ● Maseczka może wręcz stać się źródłem infekcji, bo poprzez oddech szybko ulega zawilgoceniu, a takie środowisko jest idealną pożywką dla rozwoju drobnoustrojów. Dlatego też trzeba zmieniać ją na nową, kiedy tylko stanie się wilgotna.

(NEWSERIA.PL)

Bakterio! Produkuj więcej galaretowatej membrany

INNOWACJE Naukowcy pracują nad metodą szybszej i tańszej produkcji celulozy bakteryjnej. Ten biomateriał ma zastosowanie przede wszystkim w medycynie jako opatrunek do trudno gojących się ran i oparzeń

Celuloza bakteryjna jest biopolimerem produkowanym przez niepatogenne bakterie, naturalnie występujące w środowisku. Pod względem chemicznym jest taka sama, jak dobrze nam znana celuloza roślinna. Włókna budujące celulozę bakteryjną są jednak tysiąc razy cieńsze niż włókna celulozy roślinnej. To właśnie ze względu na swoją unikalną nanostrukturę celuloza produkowana przez bakterie ma o wiele ciekawsze właściwości niż celuloza roślinna – mówi dr inż. Anna Żywicka z Katedry Mikrobiologii i Biotechnologii Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

Galaretowata membrana

Jak dodała, w warunkach laboratoryjnych, nanowłókna celulozy bakteryjnej agregują i tworzą uwodnioną galaretowatą membranę. Po odpowiednim oczyszczeniu, materiał ten może być wykorzystany w wielu gałęziach przemysłu, ale, jak wskazała, największe zainteresowanie wzbudza jej wykorzystanie w medycynie.

– W kontekście medycyny, najważniejszą cechą tego biopolimeru jest jego biokompatybilność. Oznacza to, że jest on nietoksyczny dla ludzkich komórek i w kontakcie ze skórą nie wywołuje reakcji alergicznych. Dodatkowo jest to materiał porowaty niczym gąbka, co zapewnia wymianę gazową pomiędzy raną a środowi-



skiem zewnętrznym. Potocznie mówiąc – rana może „oddychać”. Jego uwodniona galaretowata struktura daje efekt kojący w kontakcie ze skórą i zwiększa komfort pacjentów podczas zmiany opatrunku – wyjaśnia badaczka.

Ucho z celulozy

Zaznaczyła, że ze względu na dużą wytrzymałość mechaniczną, plastyczność i elastyczność celuloza bakteryjna może być również wykorzystana w medycynie implantacyjnej – jako chrząstki, implanty uszu,

nosa czy naczyń krwionośnych.

– Celuloza bakteryjna znalazła też zastosowanie jako konserwujący dodatek do żywności, membrana do głośników, izolacja przewodów elektrycznych, do konstrukcji dzieł sztuki, jako filtry powietrza czy ultrawtrzymały papier. Możliwości są nieograniczone – mówi Żywicka.

Dodała, że pomimo intensywnych badań koszty produkcji tego biopolimeru są nadal wysokie, a efektywność procesu niezadowalająca.

Więcej, szybciej, taniej

– Prace naszego zespołu, skupiają się m.in. na opracowaniu metody pozwalającej na szybką

i tanią produkcję celulozy bakteryjnej – powiedziała badaczka.

Wyjaśniła, że naukowcy z ZUT skonstruowali do tego celu bioreaktor z generatorem wirującego pola magnetycznego, który ma stymulować komórki do wzrostu i do większej aktywności metabolicznej.

Badacze uzyskali – jak wskazała Żywicka – obiecujące wyniki. Po optymalizacji całego procesu, innowacyjny bioreaktor ma pomóc w szybszym namnażaniu komórek i w efektywniejszym procesie produkcji celulozy. Pozwoli to na przełożenie procesu ze skali laboratoryjnej na przemysłową.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Jak oryginalnie skomponować białe meble

WNĘTRZA Biel wydawać się może bardzo zwyczajną barwą, ale daje wiele możliwości. Jest tak uniwersalna kolor, że meble w tym kolorze sprawdzą się w każdym wnętrzu – zarówno klasycznym, jak i nowoczesnym. Trzeba to jednak zrobić w odpowiedni sposób.

Białe meble ciągle są popularne. Wybierając je mamy pewność, że nasza aranżacja nie będzie przytłaczająca, a wnętrze nabierze bardzo eleganckiego wyrazu. Dodatkowo biel optycznie powiększy nasze pomieszczenia, co jest bardzo ważne, gdy mamy do dyspozycji niewielki metraż. Efekt dodatkowo spotęgują fronty lakierowane na wysoki połysk.

Biel jest nowoczesna i elegancka. Trzeba nią jednak umiejętnie operować, w przeciwnym razie przyjdzie nam spędzać czas w laboratoryjnie sterylnym wnętrzu. Jeśli taki efekt nie jest tym, co nam się marzy, nie zapominajmy o kolorach. Wystarczą odpowiednie dodatki. Co więcej, białe szafki, komody, stoły, krzesła, kanapy możemy wyeksponować zapewniając im odpowiednie tło.

– Gładkie powierzchnie mebli warto przełamać strukturą. Świetnie w tej roli sprawdzą się łatwe w zastosowaniu płytki cegłopodobne czy kamienie dekoracyjne. Dzięki bogactwu kolorów oraz wzorów każdy może znaleźć coś

dla siebie i zafundować sobie wnętrze urządzone modnie oraz z klasą, a przede wszystkim takie, w którym będzie czuł się naprawdę dobrze – mówi Robert Szybiak, z firmy Stegu.

Ceglany kontrast

Jeżeli nie boimy się odważnych połączeń, a przy tym zależy nam na wyjątkowym klimacie, świetną propozycją na ścianę będzie czerwona płytką cegłopodobna, odwzorowująca wygląd starej cegły belgijskiej. Wykańczając w ten sposób jedną ścianę lub jej fragment możemy w efektowny sposób zaakcentować wybrane strefy wnętrza, eksponując przy tym jednocześnie design naszych białych mebli. Wnętrze może się świetnie prezentować i sprawiać wrażenie przytulności. Takie połączenie sprawdzi się znakomicie zarówno w aranżacjach klasycznych, jak i nowoczesnych, szczególnie stylizowanych na lofty.

Biało na białym

Jeżeli z kolei bardziej podobają



nam się klimaty skandynawskie, postawmy na połączenie biel-biel. By przełamać monotonię wnętrza, warto nieco się zabawić i wprowadzić na ścianę fakturę. Bardzo modny jest motyw cegły, który z łatwością możemy uzyskać z pomocą płytek dekoracyjnych. Dzięki zaawansowanej technologii świetnie oddają piękno swojego pierwowzoru, a przy tym można je spotkać także warianty z gotową fugą, np. płytką Parma, co znacznie upraszcza proces dekoracji wnętrza. Pamiętajmy również o wyrazistych dodatkach. Poduszki, doniczki, obrazy – wszystkie te elementy utrzymane w niebanalnych odcieniach (np. w musztardowym czy szmaragdowym), nadadzą życia naszemu wnętrzu i sprawią, że unikniemy wspomnianej sterylności.

Jasne odcienie

Duńska filozofia hygge, celebrująca docenianie małych przyjemności, jest już dobrze znana miłośnikom pięknych wnętrz.

sprawdzają się kamieniopodobne płytki dekoracyjne.

W towarzystwie natury

Biel i drewno to para bardzo dobrze dobrana, a przy tym ponadczasowa. Bardzo klasyczna, ale jednocześnie szalenie elastyczna. Z jednej strony możemy nadać aranżacji nowoczesnego charakteru poprzez białe meble, z drugiej podkreślić organiczność wnętrza eksponując je na ścianie wykończonej motywem deski. Naturalne drewno bywa jednak problematyczne, na szczęście kamień dekoracyjny potrafi je świetnie imitować. Drewno świetnie komponuje się także z innymi, naturalnymi dodatkami. Warto urozmaicić całość lnianymi poszewkami czy wiklinowymi koshami.

Białe meble utrzymywane w czystości i ładzie, sprawią, że nasze wnętrza będzie eleganckie i przyjemne w odbiorze. Przemysłane zestawienia z innymi barwami i materiałami pozwolą nam je wyeksponować, bez względu na to, w jakim kierunku chcemy podążać.

OPRAC: JSZ



FOTO: STEGU

Wiosna na rynku kredytów mieszkaniowych

FINANSE Popyt na kredyty mieszkaniowe rośnie z w dwucyfrowym tempie. Dzieje się tak nie tylko za sprawą większej liczby chętnych, ale też tego, że coraz więcej pożyczamy na domy i mieszkania. Wszystko przez coraz lepszą sytuację finansową polskich rodzin.

Marzec jest tradycyjnie miesiącem, w którym Polacy ruszają po kredyty. W ciągu ostatnich 3 lat to właśnie na marzec przypadała sezonowo największa liczba składanych wniosków kredytowych. W tym czasie do banków trafia przeciętnie o ponad jedną piątą więcej wniosków niż średnio w całym roku – wylicza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. - Powód jest prozaiczny. Rynek mieszkaniowy zamiera na przełomie roku. Częściowo wynika to z faktu, że wielu osobom zależy, aby transakcję przeprowadzić jeszcze przed końcem roku. Później mamy niesprzysiężający transakcjom okres przygotowań do świąt Bożego Narodzenia i witania Nowego Roku.

Do tego dochodzi zima, aura, która zniechęca do doko-



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI

nywania transakcji, kupowania działek budowlanych czy rozpoczynania nowych inwestycji. Potem rynek potrzebuje trochę

czasu, aby się rozkręcić. Nie tylko z „zimowego snu” budzą się kupujący, ale też krótki dzień i zima aura są niesprzyjające dla

osób, które przygotowują swoje nieruchomości do sprzedania.

Rekordowy wzrost

Najświeższe informacje płynące z BIK na temat popytu na kredyty hipoteczne, zdają się sugerować, że wiosna zaczęła się w tym roku wcześniej. W lutym wspomniana instytucja odnotowała bowiem wzrost popytu na kredyty aż o 27,7 proc. Składa się na niego przede wszystkim większa liczba chętnych, ale też wzrost przeciętnej kwoty pożyczanej w ramach kredytu hipotecznego (o 9,6 proc.). Wszystko wskazuje na to, że w lutym relatywnie ciepła aura sprzyjała zakupom.

- Już dane za kolejny miesiąc pokażą na ile trafna jest ta hipoteza. Jeśli bowiem na dane za luty wpłynęła w miarę ciepła pogoda, to dane za kolejny miesiąc powinny

pokazać mniejszy wzrost popytu na kredyty – prognozuje Bartosz Turek.

Kredyty drożeją

Fakt, że Polacy w ostatnich miesiącach chętnie wnioskują o kredyty mieszkaniowe zderza się z jeszcze jedną zmianą – rośnie cena tych długów. Nie dzieje się to jednak w sposób widoczny na pierwszy rzut oka – poprzez podwyżki marż kredytowych. Tu różnice mamy niewielką. Główny nacisk jest kładziony na koszty dodatkowe. W tej kategorii mieszczą się np. prowizja za udzielenie kredytu czy opłata za wycenę nieruchomości, ale też koszty ubezpieczenia od ognia i wody, posiadania konta w banku kredytującym czy wszelkie inne wykupione przy okazji zaciągania kredytu ubezpieczenia (np. od utraty pracy czy na życie). **OPRAC: JSZ**

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2015.2031z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 28 lutego 2020 r., decyzji, znak: IF-I.7821.1.2019.HP uchylającej w części dotyczącej budowy kolektora odwadniającego na działkach nr 90/1, 95, 96, 93/1 i 94 obręb ewid. 060808_2.0022 Rudzienko, jednostka ewid. 0608_2. Michów i orzekającej o umorzeniu w tym zakresie postępowanie organu pierwszej instancji oraz utrzymującej w mocy w pozostałej części decyzję Starosty Lubartowskiego z dnia 31 grudnia 2018 r., nr 3/2018, znak AB.6740.3.5.2018 o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa drogi gminnej klasy D – ul. Piaskowej w Michowie”.

Zgodnie z przepisami, strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 212, telefon: 81 74-24-157, w godzinach pracy Urzędu.

Na decyzję służy stronom prawo skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego, w terminie 30 dni licząc od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U.2017.1257 j.t. z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 5 lutego 2020 r.

z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

in920

O G Ł O S Z E N I E

Puchaczów, 11 marzec 2020 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego Gminy Puchaczów w granicach wsi Wesołowska z wyłączeniem obszaru górniczego i pasa drogi krajowej – etap IV.

Na podstawie art. 17 pkt 1 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2020 poz.293 t.j.), art. 39 ust 1 pkt 1 i 3, ust. 2 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U.2020 poz.283 t.j.)

ZAWIADAM I AM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego Gminy Puchaczów w granicach wsi Wesołowska z wyłączeniem obszaru górniczego i pasa drogi krajowej – etap IV zgodnie z załącznikiem graficznym nr 1 do niniejszego ogłoszenia.

Wyłożenie odbywać się będzie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów od dnia 11 marca 2020 r. do 02 kwietnia 2020 r. Dyskusja publiczna na temat w/w opracowania przewidziana jest w dniu 25 marca 2020 r. o godzinie 12:00 w Gminnym Ośrodku Kultury.

Uwagi do opracowania można składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów lub przysłać pocztą w terminie do 16 kwietnia 2020 r. na adres Urzędu Gminy Puchaczów j/w. Uwaga powinna zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres składającego uwagę, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

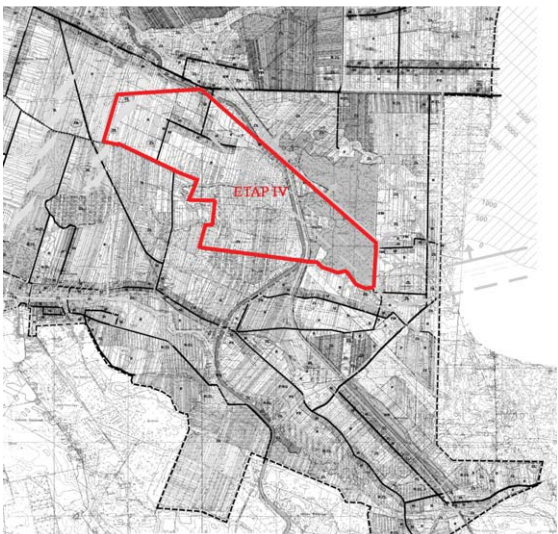
Wójt Gminy Puchaczów

Informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Wójt Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów i są one podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych w całości) do siedziby archiwum zakładowego.
5. Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt. 11 w związku z art. 18. Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. 2018 poz. 1945 z późn. zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
9. Składający uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw - z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę wobec przetwarzania podanych danych osobowych.

Załącznik graficzny Nr 1 do Ogłoszenia
z dnia 11 marca 2020 r.

obszar objęty zmianą Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego Gminy Puchaczów w granicach wsi Wesołowska z wyłączeniem obszaru górniczego i pasa drogi krajowej – etap IV



in921

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01-A

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione, bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działki nr 107/13 i 107/14 (obr. 29, ark. 1), położonej w Lublinie przy ul. Sowińskiego 17, która jest przeznaczona do oddania w użyczenie. Wykaz został umieszczony od dnia 11 marca 2020 r., na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublinul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in910

SPRZEDAM tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

041920L01-A

NAPRAWY

**TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarnie,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.**

235919L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę
budowlaną 1000 mkw,
Osmolice I, tel. 603073944

043820L01-A

SPRZEDAM działkę (13,8 a i
10,6 a) Lublin, ul. Ziołowa,
warunki zabudowy, media do
podłączenia. Tel. 796 370
303.

027620L01-A

PRACA

FIRMA Radpol poszukuje
pracowników na stanowisko
operator maszyn. Praca w
Kolonii Prawiedniki. Kontakt
+48 59 300 3112

039420L01-A

PRZEDSIĘBIORSTWO

Energetyki Ciepłej w
Lubartowie Spółka z
ograniczoną
odpowiedzialnością ogłasza
nabór na stanowisko
Kierownika ds. remontów i
pogotowia ciepłowniczego w
Spółce. Szczegółowe
informacje zawarte są na
stronie internetowej: www.
pec.lubartow.pl

028820L01-A

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego z
uprawnieniami
serologicznymi zatrudni SP
ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84/
696-32-96.

040520L01-A

STOLARZ lub do
przyłączenia, z
zakwaterowaniem,
Mirzec,
tel.697418394.

026220L01-A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYSĆCIMO OSOBNO. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-
16, TEL. 81/7472512,
661279497.**

044719L01-A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214**

002920L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

019920L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

031520L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

☎ tel. 81 46 26 820

☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy
in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę na
każdą figurę i na każdy
rozmiar w dowolnie
wybrany fasonie.

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2208

**- Sprzedajesz
samochód ?**
Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto
za miesiąc
* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
☎ 81 46 26 820
✉ reklama@dziennikwschodni.pl
bi0007

Strzelanina w Białej

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Ciekawy początek rundy wiosennej. W derbach CLJ U-17 AP TOP 54 przegrał z Motorem 3:4

Gospodarze jako pierwsi zdobyli gola, ale jeszcze przed przerwą dwie bramki zdobyli żółto-biało-niebiescy i to oni schodzili na przerwę w lepszych nastrojach. Po zmianie stron białczanie doprowadzili do remisu, ale w przeciągu siedmiu minut Motor strzelił dwa gole i prowadził już 4:2. W końcówce Arkadiusz Golba zaliczył kontaktowe trafienie z rzutu karnego, ale to wszystko na co było stać miejscowych i punkty pojechały do Lublina.

W CLJ U-15 mamy aż cztery drużyny. W derbach BKS Lublin zremisował z Górnikiem Łęczna 1:1. Udanie wiosnę rozpoczął Motor, który ogrył Cracovię 3:0. Do przerwy żółto-biało-niebiescy prowadzili 1:0, a w samej końcówce gospodarze upewnili się, że zdobędą komplet „oczek”. O inauguracji będą chcieli zapomnieć w Białej Podlaskiej. AP TOP 54 dostał tegie lanie od Wisły Kraków. „Biała Gwiazda” wygrała aż 8:1.

(LUKISZ)

AP TOP 54 Biała Podlaska – Motor Lublin 3:4 (1:2)

Bramki: Skowronek (20-samobójcza), Szabaciuk (52), Golba (86-z karnego) – Nowakowicz (31), Brzozowski (32, 64-z karnego), Kutyla (58).

TOP 54: Krasowski – Kowalewicz, Opol-ski, Warda, Bahonko (67 Kurowski), Szabaciuk, Kulikowski (65 Kobylński), Golba, Mierzwiński, Dybowski, Ramontowski (61 Rożen).

Motor: Szewczak – Węgrzyn, Nowakowicz (70 Rogala), Skowronek (63 Piwko), Sypeń, Futa (86 Gede), Lemiecha (56 Kutyla), Lis (56 Karwacki), Kukulski (46 Wlizio), Gierała, Brzozowski.

Pozostałe wyniki 1. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-17: Hutnik Kraków – Stal Mielec 0:3 • Karpaty Krosno – Wisła Kraków 2:3 • Cracovia – Korona Kielce 3:1.

14 marca: Motor – Korona (14) • TOP 54 – Karpaty (12) • Hutnik – Wisła • Stal – Cracovia.

Motor Lublin – Cracovia 3:0 (1:0)

Bramki: Andrzejkiewicz (12), Donda (78), Kuchta (80).

Motor: D. Andrzejkiewicz – Jakubaszek, Kuchta, M. Nasalski, Tracz (60 Najda), G. Nasalski (70 Paździerski), Mazur, Marek, Miszta, Piłat (50 Donda), K. Andrzejkiewicz (74 Wichrowski).

AP TOP 54 Biała Podlaska – Wisła Kraków 1:8 (0:3)

Bramka dla TOP 54: Domański (69).

TOP 54: Borysiuk (41 Nowosz) – Domański (74 Melchior), Stalewski (41 Olszewski), P. Chazan (41 Panasiuk), Koryciński (68 M. Chazan), Wnuk (64 Muzyka), Sikora, Stypułkowski, Matejek (52 Hać), Ochlik, Łukasiewicz.

BKS Lublin – Górnik Łęczna 1:1 (0:0)

Bramki: Zawadzki (88) – Szczepaniak (85).

BKS: Cebula – Gębal, Namieśta (30 Solis), Nieradko (75 Jędruch), Filozof (70 Szeremeta), Gęca (55 Sagan), Ziętek, Sypiański, Zarzeczny (50 Kowal), Zawadzki, Ganczareno (60 Kiebasz).

Górnik: Olszak (41 Wójtowicz) – Radko (70 Wilkiewicz), Mazurkiewicz, Dylewski, Smorga (60 Żmuda), Szczepaniak, Najda (75 Suryś), Kraska (60 Kowalski), Kudła, Zabłotny, Bałaszek.

Ostatni mecz 1. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-15: Korona Kielce – Sandecja Nowy Sącz 4:1.

14-15 marca: Górnik – TOP 54 • BKS – Sandecja • Wisła – Motor • Korona – Cracovia.

Awans ważniejszy od korony

PIŁKARSKA III LIGA Zanosi się na to, że w rundzie wiosennej o koronę króla strzelców w grupie czwartej powalczą dwaj piłkarze Motoru: Krzysztof Ropski i Rafał Król

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Obaj do ekipy żółto-biało-niebieskich dołączyli w przerwie zimowej. Cel był jeden – zwiększenie siły ognia drużyny. Wybór nie padł na przypadkowych graczy, bo w sumie na półmetku rozgrywek zapisali na swoim koncie aż 30 goli. „Ropa” miał dwie bramki przewagi nad „Królikiem”, ale po meczu z Chełmianką jest już po równo. Zawodnicy mają teraz na koncie po 16 trafień. Trzeci w klasyfikacji najsilniejszych Wojciech Białek z Avii Świdnik jest gorszy o cztery gole.

Co ciekawe, Król w meczach kontrolnych nie imponował skutecznością. Tylko raz udało mu się pokonać bramkarza rywali. Wygląda na to, że wszystko co najlepsze zostawił na ligę, bo przeciwko Chełmiance pokazał to, z czego słynie w ostatnich latach i dwa razy wpakował piłkę do siatki.

Nie ma jednak co ukrywać, że celem numer jeden jest awans do II ligi. – Bramki zawsze cieszą, ale najważniejsze są trzy punkty. Wiadomo, że zarówno ja, jak i Krzysiek zdobyliśmy już trochę bramek w tym sezonie. Tym razem on dograł mi na głowę i ja mogłem się cieszyć. Mam nadzieję, że w kolejnych spotkaniach będę mógł się odwdziżyć – mówi Rafał Król.

I wyjaśnia, że korona króla strzelców nie ma większego znaczenia. – W ogóle o tym nie myślimy. Liczy się zespół i kolejne zwycięstwa. W sparingach nie strzelałem za dużo, ale cieszę się, że po powrocie do Motoru szybko mam za sobą te premierowe bramki. Dobrze czuję się w drużynie, bo gramy ofensywną piłkę – dodaje pomocnik żółto-biało-niebieskich.

Chełmianka stawiała opór do 35 minut, ale gol Maksymiliana Cichockiego spowodował, że z gości całkowicie zeszło powietrze. – Wiedzieliśmy, że coś w końcu wpadnie. Rywale się cofnęli, ale mówiliśmy sobie spokojnie,



W meczu z Chełmianką to Krzysztof Ropski dogrywał do Rafała Króla

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

coś musimy w końcu strzelić. I właśnie tak było. Pierwsza połowa była jednak ciężka, Chełmianka dobrze się broniła i próbowała kontr. Dzięki temu, że otworzyliśmy wynik przed przerwą w drugiej połowie poszło już z górki. Później zdobyliśmy drugą, trzecią bramkę i grało się już dużo łatwiej. Cieszy jednak nie tylko wysokie zwycięstwo, dobra skuteczność, ale i fakt,

że udało nam się zagrać na zero z tyłu – wyjaśnia popularny Król.

Odmłodzony zespół z Chełma był idealnym, pierwszym przeciwnikiem. Teraz podopieczni Mirosława Hajdy sprawdzą się na tle dwóch innych ekip z naszego regionu. W najbliższą sobotę czeka ich wyjazd do Radzyna Podlaskiego, a w kolejny weekend domowe spotkanie z Avią Świdnik.

Nie mają już najgorszego ataku w lidze

PIŁKARSKA III LIGA Pierwszy raz w tym sezonie Orleń Spomlek strzeliły trzy gole w jednym meczu. To nie wystarczyło jednak, żeby wywieźć z Kraśnika komplet punktów, bo zawody zakończyły się remisem 3:3

W obecnych rozgrywkach zespół z Radzyna Podlaskiego tylko w trzech meczach zdobył więcej niż jedną bramkę. Wystarczył jednak jeden występ w 2020 roku i biało-zieloni nie mają już najgorszego ataku w grupie czwartej. Najmniej goli strzeliła Chełmianka – 12, Jutrzenka Giebułtów ma na koncie 14 trafień, a piłkarze Artura Bożyka 15.

Nową jakość w ofensywie miał dać Edvinas Baniulis, ale Litwin na pewno potrzebuje jeszcze czasu, żeby zgrać się z kolegami i przystosować do zupełnie nowego środowiska. Zresztą dołączył do drużyny dopiero na finiszu przygotowań. Na razie w pokonywaniu bramkarzy rywali wyręczył go inny zimowy nabytek – Szymon Kamiń-



Orleńskie udanie rozpoczęły drugą część sezonu

FOT. STAL KRASNIK.PL

ski. Były pomocnik Motoru zdobył w Kraśniku dwie bramki.

Jak trener Bożyk ocenia postawę swojego nowego napastnika? – Pierwsza po-

łowa i początek meczu nie należał do niego. Za łatwo tracił piłki, nie potrafił ich

utrzymać. Po 20 minutach złapał wspólny język z zawodnikami i o czasie pokazywał się do podań. Dzięki temu mieliśmy sporo stałych fragmentów. W jego sytuacji każdy dzień będzie cenny, jeżeli chodzi o adaptację do drużyny i naszego kraju – wyjaśnia szkoleniowiec Orleń, który przyznaje także, że mimo utraty zwycięstwa w samej końcówce widział sporo pozytywów w grze swojego zespołu.

– To był bardzo wartościowy mecz, szczególnie w świetle procesu, w którym jesteśmy, czyli zyskiwaniu nowej tożsamości Orleń. Dużo zyskaliśmy. Początek drugiej połowy postawił przed nami duże wyzwanie. Straciliśmy szybko dwie bramki, ale cały czas dążyliśmy do remisu, a potem szukaliśmy

zwycięskiej bramki. To było pozytywne. Brak zdecydowania i pewności siebie, a do tego lepszych decyzji w ostatnich minutach spowodował, że straciliśmy zwycięstwo. Wierzę jednak, że dzięki temu co się wydarzyło będziemy bogatsi i wyciągniemy odpowiednie wnioski, które zaprocentują w przyszłości – wyjaśnia trener Bożyk.

Teraz Radosława Kursę i jego kolegów czeka jeszcze większe wyzwanie. W sobotę zmierzą się u siebie z Motorem Lublin. W ostatnich latach wiele razy Orleń potrafił sprawić niespodziankę i pokonać faworyzowanych rywali. Czy znowu im się uda? Przekonamy się w najbliższą sobotę. Spotkanie w Radzynie Podlaskim zaplanowano na godz. 15.

(LUKISZ)

Stoch dogonił Ahonena

SKOKI NARCIARSKIE Po odwołanych w niedzielę w Oslo zawodach Pucharu Świata z cyklu Raw Air organizatorzy przeprowadzili kolejne konkursy w Lillehammer. We wtorek 36 zwycięstwo w karierze odniósł Kamil Stoch!

Konkurs w Oslo zostały odwołane ze względu na silny wiatr i mgłę. Dlatego w Lillehammer odbyły się dwa konkursy. W poniedziałkowych zawodach wystartowało 50 zawodników, którzy przeszli kwalifikacje na skoczni Holmenkollen. Wśród nich było pięciu Polaków: Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Jakub Wolny i Maciej Kot.

Po pierwszej serii na prowadzeniu znajdował się Markus Eisenbichler. Reprezentant Niemiec poszybował na 138. metr i wyprzedzał o 3,9 punktu Kamila Stocha (135 m). Trzeci, ze stratą 7,4 pkt. do lidera, był Ryoyu Kobayashi (135,5 m). Tuż za czołową trójką plasowali się Peter Prevc (132 m) i Robert Johansson (136,5 m). Poza Stochem do finału awansowało jeszcze dwóch reprezentantów Polski. Dwudziesty pierwszy na półmetku był Piotr Żyła (124 m), zaś dwudziesty ósmy – Dawid Kubacki (122,5 m).

W drugiej serii skoczkowie musieli mierzyć się z pogarszającymi się warunkami wietrznymi i doszło do sporych przetasowań. W efekcie po 23. pucharowe zwycięstwo w karierze poszybował Prevc uzyskując 125,5 metra i po 1122 dniach przerwy ponownie stanął na najwyższym stopniu podium. Drugi, ze stratą 0,4 punktu do triumfatora, był Eisenbichler (120,5 m), zaś trzeci – Stephan Leyhe (133 m). Natomiast Stoch w serii finałowej wylądował na 121. metrze i ostatecznie zakończył konkurs na siódmej pozycji. Piotr Żyła z wynikiem 130 metrów sklasyfikowany został na dwudziestej trzeciej pozycji. Dwie lokaty niżej uplasował się Dawid Kubacki (131,5 m).

We wtorek w Lillehammer odbyły się aż trzy serie skoków zaliczane do Raw Air. A w nich królował Stoch, który wyrównał rekord Janne Ahonena odnosząc 36. zwycięstwo w karierze w zawodach Pucharu Świata! Trzykrotny mistrz olimpijski wygrał dzięki próbom na odległość 131,5 m i 139,5 m i został został nowym liderem norweskiego turnieju. Natomiast na ósmy miejscu zawody ukończył Kubacki.

Skoczkowie nie zwalniają tempa i już w środę zameldują się w Trondheim. Tam o godzinie 17.30 zaplanowano prolog, a w czwartek konkurs indywidualny. Potem skoczkowie przeniosą się do Vikersund, gdzie zaplanowano prolog, konkurs drużynowy, a na zakończenie indywidualny, po którym poznamy zarówno zwycięzcę Raw Air jak i najlepszego zawodnika w Pucharze Świata w sezonie 2019/2020/

Multi Multi (10.03), godz. 14

1, 5, 6, 7, 13, 22, 27, 28, 31, 33, 35, 41, 45, 48, 55, 60, 61, 67, 68, 74. Plus 61.

Multi Multi (9.03), godz. 21.40

14, 17, 24, 25, 28, 29, 32, 33, 38, 42, 44, 47, 48, 63, 65, 66, 68, 70, 74, 76. Plus 28.

Mini Lotto (9.03)

4, 13, 31, 36, 41.

Ekstra Pensja (9.03)

5, 9, 11, 12, 14 – 2.

Ekstra Premia (9.03)

4, 6, 13, 24, 35 – 1.

Kaskada (10.03), godz. 14

1, 2, 3, 6, 9, 12, 14, 15, 16, 19, 23, 24.

Kaskada (9.03), godz. 21.40

1, 2, 3, 7, 9, 10, 11, 13, 17, 18, 19, 20.

Super Szansa (10.03), godz. 14

4, 5, 9, 4, 2, 0, 6.

Super Szansa (9.03), godz. 21.40

5, 6, 4, 8, 4, 9, 0.

Zamknęli stadiony i hale

SPORT Kibice w naszym regionie w najbliższym czasie nie wybiorą się na mecze swoich ulubionych drużyn. Muszą uzbroić się w cierpliwość. Dopóki nie minie zagrożenie związane z epidemią koronawirusa, sport musi zejść na dalszy plan

Duże skupiska ludzi są „idealnym” miejscem do zarażenia się, o czym boleśnie przekonali się Włosi. Dlatego w najbliższym czasie najważniejsze imprezy albo zostaną odwołane albo odbędą się bez udziału publiczności. Nie ma jeszcze decyzji w sprawie rozgrywek lokalnych, ale trzeba liczyć się tym że i one zostaną na razie zamknięte dla kibiców.

Zacznijmy od imprez halowych. Dzisiaj kolejny mecz ligowy rozegrają piłkarze ręczni Azotów Puław, zmierzą się z drużyną mistrzów Polski – PGE Vive Kielce. Trybuny będą jednak puste, bo Superliga Sp. z o.o., odpowiedzialna za zarządzanie rozgrywkami PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet, podjęła decyzję o dalszym prowadzeniu rozgrywek bez udziału publiczności, która obowiązuje do odwołania. Taki sam los spotka w piątkowy wieczór piłkarki MKS Lublin, które w ligowym klasyku podejmują Zagłębie Lubin.

Dzień później w hali Globus przy pustych trybunach walkę o ligowe punkty stoczy MKS Start Lublin z Treflem Sopot. – Zagrożenie rozprzestrzeniania się koronawirusa w Polsce jest coraz bardziej realne, a Polska Liga Koszykówki oraz Polski Związek Koszykówki dostosowuje się do obowiązujących przepisów. Podjęliśmy decyzję, że mecze Energa Basket Ligi będą odbywały się zgodnie z termina-



Mecze w Lublinie i Zamościu cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

rem aż do odwołania. Mamy jednocześnie nadzieję, że kibice będą mogli jak najszybciej wrócić do hal i wspólnie przeżywać sportowe emocje – powiedział Radosław Piesiewicz, Prezes Energa Basket Ligi

i Polskiego Związku Koszykówki. Zaplanowane na sobotę spotkanie koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z drużyną Enea AZS Poznań także zostanie rozegrane bez udziału publiczności.

Wolą zapobiegać niż leczyć

SPORT Stało się! We wtorek przed południem zapadła decyzja, że z powodu rozprzestrzeniającego się w naszym kraju na coraz szerszą skalę koronawirusa, wszystkie imprezy masowe zostają odwołane na czas nieokreślony. Zaplanowane na najbliższe dni wydarzenia sportowe na stadionach i w halach odbędą się, ale bez udziału publiczności

– Wolimy zapobiegać, niż leczyć. Podjęliśmy decyzję o odwołaniu wszystkich imprez masowych. Organizatorom będziemy przekazywać bardzo dokładne informacje poprzez wojewodów – powiedział na specjalnej konferencji prasowej Mateusz Morawiecki, Prezes Rady Ministrów.

Decyzja premiera oznacza w praktyce, że wszystkie imprezy masowe w Polsce gromadzące powyżej 999 osób nie odbędą się. Minister Spraw Wewnętrznych Mariusz Kamiński zaznaczył jednak, że wojewodowie „mają być elastyczni” w przypadku organizacji imprez bez udziału publiczności.

Ta uwaga odnosi się szczególnie do meczów piłkarskiej ekstraklasy, które nie mogą zostać odwołane ze względu na napięty terminarz. Spotkania odbędą się, ale przy pustych trybunach, którzy będą mogli je obejrzeć jedynie w telewizji. To ro-

dzaj kompromisu, bo we Włoszech, gdzie koronawirus poczynił dotychczas największe spustoszenie w Europie, rozgrywki piłkarskie oraz inne imprezy sportowe zostały na pewien czas odwołane całkowicie. Istnieje również scenariusz, że zostaną przerwane w tym sezonie całkowicie. I tak w serie A nie wyłoniono by nowego mistrza kraju, a Włochy w europejskich pucharach reprezentowałby te same ekipy co w obecnych rozgrywkach. Co ciekawe zespoły z tego kraju mają dokończyć obecną rywalizację w Lidze Mistrzów i Lidze Europy.

W związku z decyzjami rządu oficjalny komunikat w tej sprawie wydała także PKO BP Ekstraklasa – W związku z ryzykiem rozprzestrzeniania się koronawirusa (Covid-19) w Polsce i decyzją organów administracyjnych o rozszerzeniu zakazu organizacji imprez masowych o wydarzenia takie

jak mecze piłkarskie, informujemy, że do odwołania mecze PKO Bank Polski Ekstraklasy będą organizowane bez udziału publiczności. W związku z trudnym do określenia okresem, w jakim będzie obowiązywał zakaz, nie ma możliwości zaplanowania przełożenia meczów – poinformował Prezes Ekstraklasy S.A. Marcin Animucki. Takie same zarządzenia obowiązywać będą również w pierwszej, drugiej i trzeciej lidze.

Wiadomo już także że marcowe mecze reprezentacji Polski także odbędą się bez udziału publiczności – poinformował Maciej Sawicki, sekretarz generalny PZPN. Spotkania Polska – Finlandia we Wrocławiu i Polska – Ukraina w Chorzowie będzie można zobaczyć tylko w TVP 1.

BS

Mecze bez publiczności? Niestety, zacznijmy się przyzwyczajać

FOT. KRZYSZTOF MAZUR



KARTKA Z KALENDARZA

1702

ukazał się pierwszy numer pierwszej angielskiej gazety codziennej „The Daily Courant”

1818

premiera powieści „Frankenstein” Mary Shelley

1867

premiera opery „Don Carlos” Giuseppe Verdiego

1928

oficjalnie otwarto Warszawski Ogród Zoologiczny

1950

urodził się Bobby McFerrin, amerykański wokalista jazzowy

1959

holenderska piosenkarka Teddy Scholten z piosenką „Een Beetje” zwyciężyła w 4. Konkursie Piosenki Eurowizji w Cannes

1960

została wystrzelona amerykańska sonda kosmiczna Pioneer 5

1966

premiera filmu „Faraon” w reżyserii Jerzego Kawalerowicza z Jerzym Zelnikiem w głównej roli

1985

Michał Gorbaczow został wybrany na stanowisko sekretarza generalnego KC KPZR

222

tyle rejsów liniowych odbył polski transatlantyk MS Batory przewożąc ponad 270 tysięcy pasażerów. W 59 wojennych podróżach przewiózł kolejne 120 tysięcy osób jako transportowiec. 11 marca 1971 MS Batory został sprzedany na złom do Hongkongu

Terenowe szaleństwo



FOT. DISCOVERY CHANNEL

TELEWIZJA Głośno i szybko, czyli wyścigi terenowych ciężarówek. Wszystko zaczęło się w 2005 roku, kiedy Chuck Davis, Chris Ledford i Matt Steele wpadli na pomysł „Trucks Gone Wild” i zaczęli organizować wyścigi zmodyfikowanych ciężarówek truck pulling w różnych miejscach na Florydzie.

Z czasem te spotkania zamieniły się w zacięte, pełne rywalizacji konkursy z udziałem równie nieustępliwych kierowców i ich ogromnych maszyn.



W tej serii ekipa doświadczonych kierowców z Centralnej Florydy - Dirty 7 - zaprezentuje swoje niezwykle umiejętności na ogromnym, pełnym błota, niebezpiecznym torze The Pit.

W kolejnych rundach kierowcy z całych Stanów Zjednoczonych będą zmuszać siebie i swoje maszyny do ogromnego wysiłku, ale do mety dojadą tylko najlepsi.

PREMIERA programu „Terenowe szaleństwo” w piątek, 3 kwietnia, o godzinie 18 na antenie DTX.

Samuraj w edycji kolekcjonerskiej

GRAMY 26 czerwca na PlayStation 4 zadebiutuje gra Ghost of Tsushima. Akcja gry przeniesie nas pod koniec XIII wieku: wyspa Tsushima to jedyne, co stoi na drodze pomiędzy Japonią kontynentalną a nadciągającą potężną flotą mongolską prowadzoną przez bezlitosnego i przebiegłego generała Khotun Khana... Samuraj Jin Sakai jest jednym z ostatnich członków swojego klanu. Jest gotów podjąć wszelkie możliwe działania, aby chronić swój lud i odzyskać swój dom.

Nad grą Ghost of Tsushima pracuje studio Sucker Punch Productions znane graczom z serii Infamous.

Do wyboru jest kilka edycji. Standardowa w PlayStation Store, Edycja Cyfrowa Deluxe (zawiera 1 punkt techniki, talizman laski Hachimana, zestaw skórek Bohater Cuszimy, złotą maskę, zbroję, zestaw do konserwacji miecza, cyfrowy minialbum wydany przez Dark Horse i komentarz reżysera, w którym twórcy gry zestawiają świat Ghost of



Tsushima z prawdziwymi wydarzeniami, którymi był inspirowany, podczas rozmowy ze znanym japońskim historykiem).

Będą też fizyczne edycje. Standardowa, Edycja Specjalna (SteelBook i dodatki cyfrowe, takie same jak w przypadku

edycji cyfrowej deluxe). Najokazalej prezentuje się oczywiście Edycja Kolekcjonerska Ghost of Tsushima.

Tu znajdziemy:

- maskę Sakaia z podstawką
- mapę z materiału
- sashimono (chorągiew wojenna)
- furoshiki (chusta do zawijania)
- SteelBook
- 48-stronicowy minialbum wydany przez Dark Horse,
- zestaw cyfrowych dodatków

Koncert Piotra Cugowskiego

MUZYKA W piątek, 13 marca, o 19 w siedzibie Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) rozpocznie się koncert Piotra Cugowskiego. Muzyk przez lata związany był z zespołem Bracia, który współtworzył z Wojciechem Cugowskim. Obecnie prowadzi

solową działalność. Zadebiutował przed rokiem albumem „40”, z którego pochodzą takie przeboje jak „Kto nie kochał” czy „Daj mi żyć”.

- Jego wrażliwość muzyczna oraz swoboda poruszania się po różnych stylach sprawiły, iż jest wokalistą bardzo

cenionym również poza nurtem rockowym - przekonują organizatorzy.

Zaproszenia na koncert do zdobycia poprzez rejestrację w wydarzeniu internetowym (szczegóły na FB rozgłośni) oraz w konkursach radiowych.



DAD

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA